Nr 191. Kraków, Niedziela 21 Sierpnia 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główną trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmar i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

W Njangwe.

Kraków 20 sierpnia.

Jak niegdyś na starożytnem forum pogańskiej Romy powtarzało się często pytanie: *Quid novi ex Africa?*, tak teraz znowu od lat 10 uwaga publiczna zwraca się na czarny kontynent, skąd co chwila nadchodzą tragiczne wieści. W teoryi mocarstwa europejskie dokonały komasacyi Afryki. Wszystkie jej części już to tytułem kolonij, już to luźniejszym tytułem „sfery interesów,“ należą do któregoś z mocarstw europejskich. W praktyce jednak te teoretyczne zdobycze, które mają niby to ułatwić ucywilizowanie Afryki, zaznaczają się w ciągłych dotkliwych porażkach nieszczęśliwych zdobywców, opiekunów i cywilizatorów. Jeżeli na prawdę klęska sąsiada może nam zgotować pociechę, natenczas nie brak jej ani Anglikom, ani Francuzom, ani Niemcom, ani Włochom i Hiszpanom. Wszyscy z kolei doznają klęsk w odwiecznych lasach i piaszczystych pustyniach Afryki. Śmierć Gordona w Kartumie jeszcze tworzy niezmazaną plamę w dziejach Anglii. Francya w roku zeszłym straciła jednego ze swych najzdolniejszych eksploratorów: Crampela. Klęska Żelewskiego w r. z, a Bülowa w r. b., zapisała się czarnemi głoskami w dziejach afrykańskich wypraw cesarstwa niemieckiego. Teraz kolej klęsk przyszła na wolne państwo Kongo.

To ogromne państwo z obu stron zwrotnika, przytykające na wschód do niemieckiej Afryki, na południe do dzierżaw angielskich, na zachód do portugalskich i francuskich, w teoryi najwięcej odpowiadało zadaniu cywilizacyjnemu. Nie jest to kolonia żadnego mocarstwa europejskiego. Wolne państwo Kongo powstało w roku 1885 pod protekcyą króla Leopolda belgijskiego i dotąd nie pozostaje w żadnym prawno politycznym związku z Belgią. Państwo Kongo posiada swój własny rząd, własne finanse, własne wojsko i głównem jego zadaniem było zakładanie stacyj, zwłaszcza nad potężnemi rzekami Kongo, Lualabą i Kassai, następnie faktoryj handlowych. Pierwszy Stanley z polecenia króla Leopolda założył cały łańcuch stacyj nad odkrytym przez siebie Kongo; major Wissmann wywiązał się z tegoż zadania wzdłuż Kassai i Lului (Luluaburg); corocznie odtąd nowe wyprawy belgijskie, to od ujść Kongo a więc od zachodu, to przez niemiecką Afrykę, zwłaszcza na zachodnim brzegu jeziora Tanganiki, uzupełniały pasmo fortów, które miało nominalnym granicom państwa Kongo nadać realne znaczenie. Prace te przerwało nagle powstanie Arabów w Njangwe.

Jeszcze dwadzieścia lat temu nazwa ta znana była tylko uczonym kartografom. Dziś oswoił się z nią nietylko każdy specyalista do spraw afrykańskich, ale każdy uważny czytelnik gazet. — Pierwszy do Njangwe nad rzeką Kongo dotarł sławny misyonarz Livingstone. Za nim przybył tam w sierpniu 1874 r. nie mniej sławny podróżnik angielski Verney Lovett Cameron. W dwa lata potem nareszcie z Njangwe Stanley rozpoczął swą główną pierwszą przeprawę na rzece Kongo wpoprzek Afryki. Jemu to zawdzięczamy pierwszy dokładny opis miejscowości, która w tej chwili zwraca powszechną uwagę na siebie. „Zrana 27 października 1876 r. — pisze Stanley — z obozu naszego w Kaakumbie zeszliśmy do brzegu Kundy, rzeki około 40 metrów szerokiej, 10 stóp głębokiej. Przewoźnicy szczepu Wageniów stali pod władzą szeika Abed-bin-Salima. Po czterogodzinnym marszu zbliżyliśmy się do Njangwe, zkąd wyszli na nasze spotkanie Abed-bin-Salim, starzec 65-letni, Mohamed bin-Said, młody Arab o nadzwyczaj długim nosie i małych oczach, który u Abeda pełnił obowiązki łowczego na słonie, i kilka innych osób; wszyscy w białych koszulach, o czerwonym pasie i w sandałach. Szeik Abed ofiarował mi dom swój. Njangwe jest najdalej na zachód wysuniętą miejscowością, zamieszkaną przez Arabów, przybywających z Zanzibaru, i spoczywa na czerwonawem wzgórzu, wzniesionem 40 stóp nad rzeką. Miasto rozpada się na dwie części. W północnej znajduje się główna kwatera Dagumbiego, pierwszego Araba, który tu osiadł w r. 1868. Dom jego otacza około 300 chat klientów i niewolników. Dolina zasiana ryżem, ale zalewana niekiedy przez Lualabę (tak w pierwszej części swego biegu nazywa się Kongo) dzieli północny cyrkuł od południowego, w którym znajduje się przestronna „handa“ szeika Abeda. Pomiędzy tymi dwoma kupcami panuje namiętna zazdrość. Dagumbi, nawpół Arab, nawpół murzyn, jest nieokrzesanym starcem około 70 lat. Szeik Abed jest wysmukłym, chudym mężczyzną o siwej brodzie, postawie patryarchy, ale złego serca, zmienny, wierzący mocno w czary i t. d. Targi odbywają się tutaj raz przed domem szeika Abeda, nazajutrz w cyrkule Dagumbiego, trzeciego dnia nad brzegiem rzeki, gdzie Kunda wpada do Lualaby. Na tych targach można nabyć wszystkiego: od najprostszego garnka z gliny do najpiękniejszych niewolnic z okolicy. Do trzech tysięcy tubylców różnej płci i wieku przybywa tu z odległych stron.“

Dnia 15 kwietnia 1882 r., maszerując od zachodu, przybył do Njangwe major Wissmann, przyjęty gościnnie przez tegoż szeika Abed-bin-Salima. Drugi mocarz arabski Dagumbi już wtedy nie żył, a dziećmi jego opiekował się wojowniczy Muini Muherra. Niedaleko Njangwe, w Kassongo, osiadł znany z opisów Stanleya, późniejszy urzędnik czy sprzymierzeniec wolnego państwa Kongo Tibbu Tib, najpotężniejszy z tych konkwistadorów arabskich w sercu Afryki. Domy Arabów Wissmann opisuje jako po większej części murowane, pokryte trawą, zaopatrzone w werandę, otoczone ogródkami i lasami bananów, w których ukrywają się chaty niewolników. Na sławnym targu w Niangwe Arabowie utrzymywali ścisłą policyę. Każdy przekupień za miejsce na targu stróżom mocarzy arabskich opłaca podatek w ilości $^1/_6$ do $^1/_{10}$ części wartości wystawionego na sprzedaż towaru. Za to na targu jest zapewnione zupełne bezpieczeństwo. Kłótnia, a zwłaszcza użycie broni pociąga za sobą ciężką karę. „Nie można zaprzeczyć — dodaje Wissmann — że Arabowie, dokądkolwiek przybyli, wprowadzili pewne reformy, co jednak zawsze się dzieje w sposób tak szorstki i egoistyczny, że te reformy, korzystne dla Arabów, nie uszczęśliwiają tubylców. Ze wszystkich ulepszeń, które spostrzegamy w Njangwe, prawie żadne nie przeniosło się do ościennych plemion, co uderza, zważywszy długi czas istnienia osady, choć w części tłumaczy się to indyferentyzmem murzynów.“ Zresztą zdanie swe o Njangwe major Wissmann streścił w słowach: „wielkie miasto o kilku Arabach i tysiącach niewolników.“

Kiedy w 5 lat potem tą samą drogą, od zachodu, zbliżał się do Njangwe, na każdym kroku odkrywał ponure ślady zbójeckich wypraw Arabów w głąb Afryki. „Gdzie dawniej witały nas przyjaźnie gęste tłumy mieszkańców olbrzymich siół, gdzie nam dostarczano wszelkiej żywności, jakiej zdolny dostarczyć najlepiej uprawiony kraj afrykański i gdzie spokojnie i przy okrzykach radości maszerowaliśmy z sioła do sioła, teraz przyjęła nas wyludniona ogniem i mieczem pustynia. Wyręby z obu stron prostych, szerokich ulic, zapełnione przed kilku laty zgrabnemi chatami Beneków, pokrywała teraz wysoka trawa, z której tu i owdzie sterczał opalony pal, bielejąca czaszka i połamane sprzęty, ostatnie ślady naszych dawnych przyjaciół. Gdzie się podziały tysiące pracowitej ludności, która dzięki swej znacznej liczbie zdawała się być zabezpieczona przeciwko napadom. Zgrozą i głębokim żalem przejął mnie ten ponury widok. Opanowało mnie gorące oburzenie na zabójczą szajkę Arabów, sprawców tej strasznej zmiany.“

O siłach wojennych kupców arabskich w tych stronach, major Wissmann dostarczył dokładnych wyjaśnień. Mianowicie wojsko Tibbu-Tibba, którem wtedy dowodził młody Arab Said, składało się z 500 Zanzibarczyków i niewolników od brzegu wschodniego, tudzież z kilku tysięcy ludożerców plemienia Kalebów. Łatwo sobie wyobrazić, jak groźnem dla państwa Kongo mogłoby się stać powstanie Arabów, gdyby wystąpili solidarnie. Tego jednak po tych zaciętych rywalach handlarskich nie można wcale oczekiwać. Pustym wymysłem jest także wieść, ogłoszona przez belgijski dziennik *le Patriote*, że powstanie Arabów około Njangwe wybuchło wskutek poleceń z Mekki, wzywających do wojny świętej. Kupcy arabscy, osiedleni w Njangwe, nie pozostają w żadnych związkach z Mekką i dbają wyłącznie o zarobek. Jedynym zatem powodem rokoszu, który się rozpoczął wycięciem wielkiej karawany belgijskiej, zostającej pod wodzą znanego belgijskiego eksploatora Hodistera (ur. 1847 r.), są usiłowania wolnego państwa Kongo, zmierzające do wytępienia handlu niewolnikami, zazdrość Arabów z powodu usunięcia się faktoryj handlowych, wreszcie zapewne też rywalizacya Europejczyków, a to właśnie wszystko ośmiela Arabów do powstania.

Przegląd polityczny.

Ze wszystkich prawie stolic europejskich nadeszły w ciągu dnia wczorajszego wiadomości o uroczystych obchodach rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa oraz o życzeniach i gratulacyach, składanych naszemu monarsze przez zagraniczne rządy i panujących. Z tych manifestacyj zwraca przedewszystkiem na siebie uwagę podniosły toast cesarza Wilhelma, który, sławiąc wysokie przymioty i cnoty szlachetnego monarchy austryackiego, oświadczył, że sojusz pomiędzy cesarzem Niemiec a cesarzem Austryi jest „najpewniejszą ostoją europejskiego pokoju“. Ta najnowsza enuncyacya daje jeszcze raz tak wymowny wyraz pojednawczym i pokojowym tendencyom trójprzymierza.

Jeden z dzienników wiedeńskich dowiaduje się, iż p. Władysław Rieger, sędziwy przywódca Staroczechów, ma być powołanym do Izby panów. Inna pogłoska pojawiła się znowu w *Frankfurter Ztg.* Do tego dziennika donoszą z Wiednia, iż według zapewnienia kół konserwatywnych, na stanowisko czeskiego ministra-rodaka ma być powołany radca dworu, Randa, profesor czeskiego uniwersytetu w Pradze. Podajemy obie te pogłoski z wszelkiem zastrzeżeniem. Zanotować wreszcie należy, iż wedle wiadomości, nadeszłej z Rzymu do Pesztu, na najbliższym konsystorzu, mającym się odbyć z końcem września, zamianuje Papież dwóch kardynałów dla Węgier; mają nimi zostać książę prymas i arcybiskup w Jagrze (Erlau).

Reichsanzeiger znowu odezwał się w bismarckowskim sporze. — Jak wiadomo, *Hamburger Nachrichten* doniosły niedawno temu, że na rząd wejmarski wywierano z Berlina nacisk, aby przeszkodzić manifestacyom w Jenie na cześć przejeżdżającego księcia. Zaprzeczyła temu *Nordd. Allg. Ztg* o tyle, że zapewniła, iż poseł pruski w Wejmarze nie odebrał żadnych w tym przedmiocie wskazówek i poleceń. Opierając się na tem zaprzeczeniu, *Hamb. Nachr.* powtórnie oświadczyły, że nacisk wywierano istotnie, nie za pośrednictwem poselstwa wprawdzie, lecz przez osoby prywatne. Otóż *Reichsanzeiger* ogłasza teraz, że „ani przez pruskiego posła w Wejmarze, ani na żadnej innej drodze życzenia rządu berlińskiego co do odwiedzin księcia Bismarcka w Jenie nie zostały podane do wiadomości rządowi wejmarskiemu.“

Z Rzymu donoszą, że w przyszły poniedziałek odbyć się ma wielka rada ministrów, na której bezwątpienia powzięte zostanie ostateczne postanowienie w sprawie rozwiązania Izby. Według depesz niemieckich dzienników, powszechne wybory odbędą się dnia 30 października; data ta jednak nie jest jeszcze pewna. Decyzya w tej sprawie zapadnie dopiero na radzie gabinetu. — *Opinione* twierdzi, że wybory rozpisane będą na połowę listopada.

Parlament angielski został już wczoraj zamknięty, jakkolwiek spodziewano się, że obradować będzie do poniedziałku; mowy tronowej, której także oczekiwano, nie było wcale. Następna sesya odbędzie się zapewne dopiero w lutym, mimo niezadowolenia z tego powodu ze strony Irlandczyków i radykalistów. Na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego w Swindon, jeden z nowych ministrów, sir Charles Russel, miał dłuższą polityczną mowę o programie liberalnego rządu. Pierwszym tego rządu obowiązkiem jest rozwiązanie sprawy irlandzkiej na zdrowej i sprawiedliwej podstawie. Lud irlandzki, domagając się samorządu, dąży tylko do swego naturalnego prawa. Kontrola irlandzkiej legislatury będzie potrójna: veto korony, prawo parlamentu państwa do znoszenia albo zmieniania ustaw legislatury irlandzkiej, oraz prawo tego parlamentu do uchwalania bezpośrednich w razie potrzeby ustaw dla Irlandyi. Obok sprawy irlandzkiej będzie się parlament także zajmował sprawą wyborczych reform angielskich; rząd będzie czynił, co będzie mógł, aby także urzeczywistnić inne punkta newcastlskiego programu. Gdyby Izba wyższa przeszkodziła projektowi samorządu Irlandyi, ministerstwo podejmie inne reformy, ale wtedy za dwa, trzy, lub cztery lata Izba wyższa mogłaby całkiem zniknąć z widowni politycznej.

Według ostatnich depesz z Londynu, królowa na propozycyę margrabiego Salisbury nadała lordowi jenerał-porucznikowi Irlandyi, earlowi of Zetland, godność margrabiego; dalej zamianowała królowa ośmiu nowych parów i pięciu tajnych radców, między tymi Jesse Collingsa i członka Izby niższej profesora Hurleya. Dwanaście osób podniesionych zostało do stanu baronowskiego, między tymi czterech członków Izby niższej; ośmiu osobom nadano stan rycerski, między temi cywilnemu lordowi admiralicyi w przeszłym gabinecie, Ashmead Bartlettowi.

Korespondencya „Czasu“.

Lwów 19 sierpnia.

(A.) Przygotowania do organizacyi komitetu głównego wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 postępują bardzo raźnie. Nadchodzą już liczne odpowiedzi na zaproszenia prezesa wystawy, ks. Adama Sapiehy, do wzięcia udziału w komitecie i w subskrypcyi funduszów wystawowych. Z dniem 20 b. m. upływa pierwszy termin zgłoszeń, a na dzień 2 września zwołane jest pierwsze posiedzenie komitetu głównego. Obecnie bawi jeszcze wiele osób po kąpielach i uzdrowiskach, równocześnie więc z przyjazdem na posiedzenie komitetu spodziewać się należy złożenia deklaracyi najwybitniejszych osób, które o rozmiarach wystawy zadecydują. Już dziś objawia się udział tak żywy, iż przypuszczać należy, że wynik subskrypcyi prześcignie znacznie nadzieję inicyatorów wystawy.

Regulamin organizacyjny, tyczący się urządzenia wystawy, jest już opracowany i będzie komitetowi głównemu do uchwalenia przedłożony. Kategorye funduszów wystawy są następujące: 1) opłata wstępu na wystawę, 2) opłata miejsc przez wystawców, 3) dochód z loteryi wystawowej, 4) subwencye rządu, kraju, powiatów i instytucyj publicznych, 5) subskrypcya na fundusz zakładowy, 6) subskrypcya na fundusz gwarancyjny. Co do tych ostatnich funduszów należy zauważyć, iż fundusz zakładowy jest w miarę dochodów wy-

---

ANIMA VILIS.

(7) POWIEŚĆ

przez ***Maryę Rodziewiczównę.***

(Ciąg dalszy).

Mrozowicki nic nie odparł, tylko rękę jego długo całował, a potem wstał i do panny Maryi nieśmiało przystąpił.

— Dziękuję pani — zamruczał.

Ona podniosła oczy poważne i w milczeniu podała mu dłoń. Czuł w uścisku, że czyn ojca przyjmowała z przykrością i ścisnęło mu się serce upokorzeniem, że może nadużył wzruszenia starego i przyjął tak łatwo rolę, która z prawa należała się Szumskiemu. Cała radość nagle zgasła i całe ciepło go odbiegło. Znowu nie swój się poczuł, zawstydzony, gorzej jak obcy, bo intruz i wróg mimowolny.

Odstąpił o krok i nie wiedział, co rzec, gdy wtem ksiądz Ubysz znowu o losie swych karcianych domków zawiadomił.

— Że się walą, kiedy źle stawiam, no to rozumiem. Ale kiedy dobrze robię, także się walą! To dlaczego? Nie będę więcej budował!

W tejże chwili psy na podwórzu podniosły okropne łajanie i pisk. Utowiczowa porwała się z miejsca.

— To pewnie Siergiej wraca. Obrzydły pijak. Znowu trzy dni będzie chorował!

Kasztanowaty pies panny Maryi zawtórował towarzyszom, a doktor wstał.

— Jednakże trzeba wyjrzeć, co się dzieje!

Spojrzał na Mrozowickiego i dodał:

— Wyjdźno i zbierz tego pijaka z podwórza. Pewnie do drzwi nie trafił.

Mrozowicki skoczył na dół.

Na dziedzińcu leżał w śniegu Siergiej. Psy go obaliły witając i teraz skubały z radości, a on słabym głosem się odzywał:

— Nu, nu Pucyk! Nu, nu Mucyk! Leżeć Sybiraki! Kotletów chcecie? ha?

Wstawać zaś wcale nie próbował. Mrozowicki wziął go na ręce i wniósł do kuchni. Tam ciepło odurzyło do reszty kucharza. Stracił czucie i ruch.

— Oj chory ja! Oj chory! — stęknął i zasnął.

Młody człowiek, ułożywszy go, poszedł do siebie na górę. Domowi już się rozeszli i cisza panowała głęboka. Tułacz usiadł na posłaniu zmarłego przyjaciela i ciężko się zamyślił. Teraz żałował, że ofiarę doktora tak lekko przyjął, uległszy chwilowemu wrażeniu. Straszno mu było, pusto i smutno. Kobiety miał przeciw sobie, z Szumskim spotykać się będzie zmuszony często, położenie będzie dwuznaczne. — I po co się zgodził? Lepiej było iść na oślep w pogoni za chlebem, jak to przyjąć. Pokusa go zdjęła, chciałby uciec choć tak wśród nocy, potem wystarawszy się o posadę, wrócić i przeprosić i podziękować. Ale tego się powstydził. Podniósł oczy i wzrok padł na dużą fotografię przyjaciela, który jakby patrzał nań z wyrzutem.

Spojrzenie tego przewodnika jeszcze z wizerunku moc zachowało nad nim. Westchnął z głębi serca.

— Nie godzi mi się jego ojcu odmawiać! — wyszeptał. — Niech się dzieje, co chce! Ścisnę zęby i będę cierpieć.

Tej nocy mało odpoczywał. Na jutrzejszą niedzielę jedyną swą koszulę uprał, potem odzienie poczyścił i pozszywał, jak umiał. Byle długo trwało, choć do lata, gdzie za byle co można się ubrać. Wtedy można będzie kożuch zbyć, a potem... Machnął ręką. Całe życie na to „potem“ nie miewał odpowiedzi, a przecie przebrnął.

Nazajutrz cała kolonia swoja zeszła się do domu doktora Gostyńskiego i poznał tych rodaków Mrozowicki. Było ich dziesięciu. Starzy, dożywający wieku, młodzi, tu wychowani, lub niedawno przybyli. Większość, przeważnie starzy, mieli w oczach i głosie tępą rezygnacyę i spokój, reszta wyglądała zuchwale; hałaśliwi byli i zdziczeli na wzór tubylców. Biedni byli wszyscy. Zajmowali się drobnym handlem, siedzieli po szynkach, służyli u kupców; starzy wegetowali z kilku rubli miesięcznej zapomogi. Na ten dzień świąteczny odziali się porządnie i zebrali się w komplecie, a każdy, co wchodził, jedno pytanie miał na ustach:

— Jakże dzisiaj ksiądz się miewa?

— Dobrze, dobrze! — odpowiadała Utowiczowa z kuchni, gdzie w zastępstwie „chorego“ Siergieja przyrządzała obiad.

Ksiądz Ubysz był dziwnie dnia tego uroczysty i przytomny. Od świtu dreptał po domu, głośno odmawiając łacińskie pacierze, wertował rubrycelkę, przekładał wstążki w wytartym mszale i do nikogo zresztą się nie odzywał. Przybywający mówili półgłosem, w milczeniu witali gospodarza domu, skupieni w jadalni spoglądali na zamknięte drzwi gabinetu.

— Będzie Msza, dzięki Bogu! — szeptano z westchnieniem ulgi.

Tak co niedzieli przychodzili zawsze niepewni. Ksiądz Ubysz miewał napady melancholii, czasem fantazye dziwaczne i wtedy wcale świętej Ofiary spełniać nie chciał. Nabożeństwo odbywało się wówczas bez niego. Najstarszy odmawiał modlitwy, na zakończenie intonował śpiewy obrzędowe i na tem poprzestawano. Ksiądz nawet wcale ze swej stancyjki nie wychodził. Ostatniemi czasy właśnie coś doń przystąpiło. Trzy niedziele zabrakło biedakom nabożeństwa, ale dzisiaj za to ksiądz był szczególnie łaskaw.

Gdy tak stali skupieni, ukazał się we drzwiach gabinetu. Za nim na przenośnym ołtarzyku jarzyły się już świece woskowe, oświetlając obraz Częstochowskiej.

— Chcecie może spowiedzi? — spytał donośnie. — To chodźcie, wysłucham was przede mszą.

Kilku starych wystąpiło naprzód i poszło za nim do improwizowanej kaplicy, a do pozostałych wyszła panna Marya i spytała o Rogowskiego.

— Niema go. Posłał go Szyszkin do Szczedryńska.

— Któż z panów go zastąpi?

— Nikt nie pamięta ministranturki — odparł któryś z młodych.

— Może pan księdzu usłuży? — zwróciła się do Mrozowickiego.

— W szkołach będąc, służyłem. Żeby jaka książka z tekstem, tobym się połapał.

— Idź, idź Antosiu! — zawołał nań doktor.

Wtedy cała kolonia zwróciła na niego oczy. Dotąd, swoim zwyczajem, stał na uboczu.

— Kto to? — pytano doktora.

— Kolega syna. Pomocnik mój — odparł lakonicznie.

Na dalsze pytania nie było czasu, bo dzwonek się rozległ i runęli wszyscy do kaplicy.

Pokazały się w rękach książki bardzo stare, a słuchali mszy, klęcząc i modląc się tak głośno, że ten szmer czasem aż głuszył łacińskie słowa rytuału. Ksiądz Ubysz nie ten codzienny był: jakiś inny, skupiony, poważny, z ogniem w oczach, zwykle błędnych, z namaszczeniem w ruchach. Mrozowicki nie pomylił się ani razu.

Z kuchni przybiegła Utowiczowa i krzyżem padłszy, wzdychała z głębi duszy.

— Wieczne odpocznienie! — mówiła ciągle i ciągle.

Dużo tych dusz miała, dla których o światłość wiekuistą błagała.

Na zakończenie ksiądz odmówił pacierze, a potem głosem zmęczonym i drżącym zaczął: „Pod Twoją obronę!“

Tutaj już wszyscy, złożywszy książki, na pamięć, patrząc w obraz, śpiewać poczęli. Brzmiały tony stare, młode, fałszywe, od mrozu i wódki pochrypłe, brzmiał dyszkant Utowiczowej i nawet głęboki bas doktora, aż i Mrozowickiego to objęło i on nieśmiało, półgłosem do tej prośby się przyłączył.

Od świec jarzących blask bił o te twarze stępiałe, zdziczałe, spodlone nędzą, lub zaostrzone chorobą i nudą, kładł na nie odrobinę rozjaśnienia, co aż w głąb przez oczy wzierało. Ksiądz wstał z klęczek pierwszy, spiesznie się z szat mszalnych rozebrał, sprzęty święte schował i już do powszedniego trybu wracając, pobiegł prawie do kuchni na kawę. Za nim pojedynczo wychodzili do jadalni inni. Jeszcze chwilę panowało skupienie, aż młodzi podnieśli gwar i sprzeczkę o termin jarmarku i wnet ogólna wrzawa napełniła pokój.

Uważał Mrozowicki, że doktor wbrew obowiązkom gospodarza domu, do rozmów się nie mięszał. Usiadł przy stole i po gościach swoich spoglądał zamyślony.

Wreszcie na Mrozowickiego skinął i zcicha mu rzekł:

— Wyjdź-no Antosiu na chwilę. Możesz sobie słuchać. Przepraszam ciebie. Muszę szanować ich drażliwości.

Gdy się drzwi za nim zamknęły, stary do gości się zwrócił i spytał:

— Dlaczegoż niema Rogowskiego, Łukowski?

Zainterpelowany, drab zuchwały, zaśmiał się.

— A cóż? Złajał go pan zeszłej niedzieli. Zaprzysiągł więcej się nie pokazać.

— Czy nie miałem racyi go napomnieć?

— Owszem, — odparł Łukowski — ale przecie każdy ma swoją ambicyę.

— Powinien ją mieć, aby się nie szargać! A jeśli mi przyznajesz słuszność, to czemu postępujesz jak on. Zamiast pracować, urządzacie szulerki u duchownego, gdzie żaden z naszych nie bywa! Przegrywacie zarobione pieniądze, a jak nie stanie, będziecie nadużywać Szyszkina.

— My nie złodzieje! — burknął Łukowski.

— Kto idzie w bagno, powinien wiedzieć, że może wpaść po szyję, i cofnąć się, gdy ledwie buty obłocił. Nas szanował tu dotąd każdy, wierzył i cenił. Tej opinii strzedz winniśmy, jak skarbu. Gubicie zatem nietylko siebie, ale swoją nazwę. A my tę nazwę wszyscy nosimy i wszyscy wam nakazujemy ją szanować. Jeśliś dobry i rozumny, zrozumiesz mnie i usłuchasz. My tu sami siebie pilnować musimy, bośmy bez żadnej opieki i zdroju, zkądbyśmy moc i zdrowie czerpać mogli. Powiedz też Rogowskiemu, niech wróci do swoich.

Łukowski zawstydzony milczał, a doktor do drugiego młodzieńca się zwrócił, który zupełnie po chłopsku był ubrany.

— A ty Rudnicki, prawda to, co gadają, że z córką chłopa Ilija z Nagornej chcesz się żenić?

— Ej, tom tak na żart powiedział — tłumaczył się zagadnięty. — I to nie Ilija, ale Iwan z Petrowki.

— Mniejsza, który. To rzeczy nie zmienia. Jeśli to żart był, nazwę go bardzo głupim, a jeśli na prawdę pomyślałeś o tem kiedy, to hańba!

— Kiedy bo z nudy czasem człowieka desperacya ogarnia! — zamruczał Rudnicki.

Jeden ze starych, chudy, schorowany, o dziwnie cierpiącej twarzy, rzekł głucho:

— A Toboł że nie płynie ci pod chatą, gdy cię nuda żre.

— Cyt, Walenty! — zawołał doń doktor.

— Kiedy cię nuda żre, Rudnicki, to wstąpże do mnie wieczorami. Książka się znajdzie i gawęda swoja. Towarzysza też młodego teraz znajdziesz. Przyjdź! proszę cię, jam zawsze wam rad.

Rudnicki kilkakroć palce ze stawów wyłamywał zakłopotany, wreszcie zaśmiał się głupowato.

— Jednakże jabym się ożenić chciał.

Tu wybuchnęli wszyscy wielkim śmiechem, a jeden ze starych się ozwał:

— No, kiedyś taki amator, to czemu do mnie nie wstąpisz?

— Albo to mi pan swoją córkę da?

— Czemu? nie mnie ona się hoduje, ale któremu z was.

— To czemu nie mnie? Albo mnie? Albo mnie? — kilku naraz się odezwało.

— Jaż pierwszy! — wołał Rudnicki.

Doktor nic już widocznie nie miał do powiedzenia, bo nie broniąc wrzawy, jął z Walentym na stronie rozmawiać, a wtem i Utowiczowa weszła z nakryciem do obiadu. Mrozowickiego zawołał gospodarz i przed posiłkiem przedstawił kolegom. Po chwili traktowano go jak starego znajomego, poufale, szorstko. Pytano go też o ten zachód daleki, o drzewa, o wody, o ludzi dawno pomarłych. Byli starzy, którym jeszcze polityka z głowy nie wywietrzała, i z Marcinkowskim, ojcem owej córki, tyle pożądanej, Mrozowicki podzielił siedm razy Europę coraz fantastyczniej.

Spożyto obiad z wilczym apetytem i poczęli się rozchodzić, rozjeżdżać.

Gdy za ostatnim zamknięto wrota, doktor ciężką rękę na ramieniu młodego oparł, i rzekł powoli:

— To, patrz, jest gałęź od pnia odcięta, trudno ją na nowy grunt przesadzić, trudno utrzymać zieloną! A jednę myśl mają, i ci, co fortunę robią, i ci, co głodem mrą. Wracać tam, wracać! Do gorszego...

— A pan nie wrócił? — nieśmiało szepnął młody.

— Ale mnie trzeba zostać. Uważasz, tyle lat ten dom oni znają! Gdzieby poszli w niedzielę? Do szynku? Mnie trzeba zostać!

I gdy to mówił, oczy jego tkwiły w szybie okna, które śnieg zamurował i były pełne cichego, smutnego uspokojenia.

A Mrozowicki zcicha potwierdził:

— Tak jest. Panu trzeba zostać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stawy zwrotny, gwarancyjny zaś tylko wtedy byłby częściowo lub w całości żądanym, gdyby rachunki wystawy zamknięto niedoborem.

Rada powiatowa tarnopolska uchwaliła już temi dniami subwencyę na rzecz wystawy w kwocie 250 złr. i wybrała p. Teodora Serwatowskiego delegatem do komitetu głównego. Spodziewać się należy, że i inne powiaty pospieszą z powzięciem podobnych uchwał.

Niezmordowany w pisywaniu korespondencyj, apologij i prowadzeniu polemiki, X. Antoni Barnowicz, paroch z Tuczemp i Ostrowia, zamieszcza nowy artykuł — tym razem w *Dile* — w sprawie zamiaru przejścia jednej części jego parafian na obrządek rzymsko katolicki. Nowy (z dnia 17 sierpnia) polemiczny artykuł X. Barnowicza jest odpowiedzią na list p. Edwarda Micewskiego, drukowany w *Czasie*. X. Barnowicz, pomimo dwułamowego artykułu, nic nowego w sprawie tej nie powiedział, żadnych dowodów na usprawiedliwienie swe nie przytoczył, a twierdzenia jego, o ile mają być sprostowaniem lub wyjaśnieniem, są gołosłownemi. Biorąc asumpt z tego, że włościanie tuczempscy zwą swego dziedzica: „nasz ojciec“ i w każdej sprawie ważniejszej zasięgali jego zdania, więc i w tej sprawie radzić się musieli, a skoro się radzili, więc i rada — wnioskuje X. Barnowicz — musiała być w duchu znanych postanowień gminy tuczempskiej. Jakimi zaś argumentami walczy w swym ferworze polemicznym X. Barnowicz, za dowód służyć może jego twierdzenie, iż dziedzic nietylko „z boku się przypatrywał,“ jak pisze w *Czasie*, ale wiedział o wszystkiem. P. Micewski powiada w swym liście do *Czasu*, iż „kanonicy nie wykryli żadnej namowy, żadnej agitacyi, a tylko brak taktu i nieodpowiednie postępowanie ze strony parocha,“ na co odpowiada X. Barnowicz zarzutem jakiejś nieszczerości (?) ze strony dziedzica, skoro tenże, po odjeździe kanoników, zapytany, co kanonicy mówili, nic mu o tem nie powiedział!

Z ponownego przedstawienia tej sprawy przez parocha Barnowicza wynosimy pocieszające przekonanie, że sprawa tuczempska była przedmiotem uwagi i gruntownego badania ze strony czynników w niej interesowanych. Do Tuczemp zjeżdżały trzy komisye, celem zbadania skarg gminy i postępowania X. Barnowicza: dekanalna, biskupia i polityczna. X. kanonik Chotyniecki, paroch jarosławski, przewodniczący w komisyi dekanalnej, miał do Tuczempian kazanie, aby ostrzedz ich przed następstwami zmiany obrządku i powstrzymać od tego kroku; komisya biskupia z Przemyśla przesłuchiwała licznych świadków i, jak pisze X. Barnowicz, odjechała w tem mniemaniu, że już sprawę pomyślnie załatwiła, co jednak nie przeszkadzało gminie tegoż jeszcze dnia, po odjeździe komisarzy biskupich, zbierać składki na koszta, połączone ze zmianą obrządku i wysłać swych delegatów do Lwowa. Pomimo powyższych objawów, paroch tuczempski i ostrowski twierdzi, że oprócz Jasiewicza i Dudy, wszyscy parafianie go kochają, albowiem podczas żniw w roku bieżącym zebrali mu $12\frac{1}{2}$ kop żyta, za co otrzymali tylko 5 złr. „trynkgeldu“, jak się wyraża X. Barnowicz.

Ale X. Barnowicz nie poprzestaje na samem tylko rzekomem sprostowaniu listu p. E. Micewskiego i wójta Jasiewicza. W zakres swej polemiki wciąga tym razem X. Oleksińskiego, rzymsko katolickiego proboszcza w Jarosławiu, i jego wikarego, który ma się „wdzierać w jego prawa cerkiewne“. Gdy na postępowanie wikarego skarżył się przed X. Oleksińskim, otrzymał odeń taką odprawę: „Ksiądz nie jesteś proboszczem w Tuczempach, bo oni na luteranizm przeszli, — i powiadam ci proboszczu, że Twoimi nie będą, bo są zgorszeni, gdyż nie modlisz się za Ojca św. i Kościół katolicki — otóż dodał — jesteś szyzmatykiem!“

Wiedeń 19 sierpnia.

(?) Bardzo słusznie *Czas* w artykule wstępnym ostrzegł przed wszelkiem usiłowaniem, zmierzającem do rozbicia klubu hr. Hohenwarta. W roku 1879 parlamentarna konstelacya w Izbie poselskiej oparła się o większość, złożoną z Koła polskiego, klubu czeskiego i klubu Hohenwarta, który obejmował konserwatystów i autonomistów wszystkich mniejszych prowincyj. Była to organizacya ze wszech miar racyonalna i wróżąca prawicy świetną przyszłość. Na nieszczęście już w roku 1881 za inicyatywą p. Lienbachera, od klubu Hohenwarta odłączyło się 20 posłów katolickich ze Styryi i Górnej Austryi, którzy utworzyli osobną niemiecko-katolicką frakcyę. To natychmiast wielce utrudniło stosunki wzajemne różnych frakcyj prawicy, jakoteż ich stosunek do gabinetu. W najważniejszych chwilach pomoc tej frakcyi niemiecko-katolickiej niedopisywała prawicy. To też wszyscy przywitaliśmy, jako wielce pomyślny zwrot, gdy na początku nowej kadencyi Izby poselskiej udało się znowu hr. Hohenwartowi zebrać pod swem wytrawnem kierownictwem wszystkie konserwatywne i autonomiczne żywioły dziedzicznych prowincyj austryackich.

Na zjeździe katolickim w Linzu nie zaznaczył się antagonizm pomiędzy frakcyą niemiecko-katolicką a resztą klubu hr. Hohenwarta. Owszem na publicznych posiedzeniach objawiła się przykładna zgoda. Jednakże ów antagonizm istnieje. W Izbie poselskiej zaznaczył się tem, że posłowie katoliccy z Górnej Austryi i Styryi w trzech głównych kwestyach dwóch ubiegłych sesyj, w sprawie traktatów handlowych, wiedeńskich zakładów komunikacyjnych i reformy waluty, głosowali przeciwko wnioskom rządowym i przeciwko hr. Hohenwartowi. Są to kwestye, które nie mają bezpośredniego związku z interesami Kościoła i przekonaniami katolickiemi. Secesyoniści niemiecko-katoliccy w tych sprawach ulegali więcej wpływom swego dawnego prezesa, ks. Liechtensteina, niż hr. Hohenwarta. Nadto postawa ich tłumaczy się pewną słabością dla popularnych wśród mas haseł opozycyjnych, gdy hr. Hohenwart i wiceprezydent Izby poselskiej, Tyrolczyk Dr. Kathrein, oraz konserwatywna szlachta czeska wychodzą z mniej popularnego, ale bardzo politycznego założenia, że nie trzeba obalać gabinetu względnie zadawalniającego, dopóki nie mamy pewności, że nowy gabinet będzie lepszy.

Powtarzamy, że ten antagonizm w obozie konserwatywnym nie zaznaczył się na zjeździe katolickim. O ile jednak niewątpliwie istnieje i też na tym zjeździe nie został zażegnany, gorąco pragniemy, aby zupełnie znikł i aby w nowej sesyi znowu klub hr. Hohenwarta wystąpił solidarnie. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że rozbicie, a nawet wszelkie osłabienie klubu hr. Hohenwarta, w danych okolicznościach korzyść przyniesie wyłącznie lewicy, gdy w głównej rzeczy, to jest w sprawie szkoły wyznaniowej, rzeczywiście cały klub hr. Hohenwarta jest solidarny, a zatem niema żadnej poważnej przyczyny do scysyi.

Po części ów antagonizm zaznaczył się na poufnych posiedzeniach komitetu do spraw prasy. Tam frakcya ostrzejszego tonu przypuściła atak na *Vaterland*. Właściwie, pominąwszy osobiste uprzedzenia, frakcya ta nie może *Vaterlandowi* uczynić zarzutu innego, tylko że nie występuje z zasadniczą opozycyą przeciwko gabinetowi hr. Taaffego i że słucha wytrawnych rad hr. Hohenwarta. My przeciwnie z przyjemnością zaznaczamy, że *Vaterland*, który za redakcyi p. Vogelsanga grzeszył czasami śmiałemi paradoksami ekonomicznemi, importowanemi z północnych Niemiec, a nie podzielanemi wcale przez katolików francuskich lub belgijskich, teraz przemawia właśnie tak, jak powinien przemawiać organ konserwatywny austryacko-węgierski.

To też ów atak przeciwko *Vaterlandowi* nie dopisał. Wszystkie poważne dzienniki katolickie występują w obronie *Vaterlandu*. Mianowicie *Grazer Volksblatt* oświadcza, że zarzuty czynione *Vaterlandowi*, iż jest ostrożny, nie powinny mu szkodzić i dodaje: Usiłowanie, aby przewagę oddać na wpół niemiecko-narodowym chrześcianom socyalnym wiedeńskim (Liechtenstein, Lueger etc) były widoczne i wywołały przykre wrażenie. Jeżeli my publicyści katoliccy mamy być wolnymi, to na teraz musi nam być wolno, być ostrożnymi Nikogo nie degradujemy na stopień katolika drugiej klasy, ale nie pozwolimy siebie zepchnąć na to stanowisko, mianowicie przez towarzystwo, które pomimo różnych zasług nie rozwiało jeszcze wszystkich wątpliwości!...

Słowem, jeżeli chrześciańsko socyalne stronnictwo *Vaterlandowi* nie może uczynić innego zarzutu, jak ten, że nie propaguje bezwzględnej opozycyi przeciwko gabinetowi Taaffego, to ze stanowiska katolicko-konserwatycznego, na teraz nie jest to zarzutem. Że hr. Taaffe nie posiada zaufania p. Luegera, to wiemy, ale posiada on zaufanie hr. Hohenwarta, jak i Koła polskiego, a zatem *Vaterland* znajduje się w dobrem towarzystwie.

Poznań 17 sierpnia.

(*) Niemiecki szowinizm ma obecnie przed sobą bardzo liczne zagadki, które mu sprawiają dużo bólu głowy. U nas w Księstwie z przerażeniem się dowiedział, że władza szkolna stanowczo żądać zaczyna od nauczycieli elementarnych, żeby rozumieli po polsku i umieli uczniom tłómaczyć niemiecką naukę. Cóż to znaczy? pytają wystraszeni szowiniści. Dotąd rząd bronił nauczycielom wszelkiego stosunku z polszczyzną; teraz od sprowadzonych z Niemiec nauczycieli żąda „niemożebnych“ rzeczy. To rzecz dla panów szowinistów niepojęta. Trudna rada, będą się musieli uczyć po polsku. Rząd niestety dalekim jest od popierania polszczyzny, ale dla potrzeb pedagogicznych żąda najprostszej rzeczy w świecie, bo jest przekonany, że dzieci nawet języka niemieckiego łatwiej się nauczą, jeżeli im nauczyciele dopomagać będą językiem domowym.

Wrzawy wielkiej narobił też ów wypadek „niesłychany,“ że pewien radca rejencyjny, katolik niemiecki, w Prusach zachodnich podczas egzaminu szkolnego dzieciom nierozumiejącym, coby był „kacerz,“ przedstawił jako takiego pana inspektora szkolnego, protestanta, oraz kolegów szkolnych protestantów i żydów, jako żywe okazy kacerzy. Niesłychana rzecz! zawołała cała niemiecka prasa liberalna; otóż są skutki konfesyonalizmu, wyłączności wyznaniowej. Nieprawda, odpowiedziano, to są skutki symultanizmu, bo w szkole wyznaniowej co do uczniów i przełożonych nigdyby nie zaszła tak drażliwa okoliczność, żeby jeden urzędnik drugiemu w oczy w najlepszej wierze zarzucał „kacerstwo.“ Kłopot ztąd wielki, jak pojmować wystąpienie p. radcy rejencyjnego; może go przeniosą.

Jakby na zawołanie, zdarzyły się także w Prusach już dwa wypadki, że robotnicy z rewolweru strzelali, nawet ze śmiertelnym skutkiem, do swych chlebodawców i przełożonych. Póki do księży katolickich strzelano, był to sobie wybryk zwyczajny, jakich wiele. Teraz, kiedy zabito pod Tucholą właściciela dóbr Niemca o słusznie zatrzymaną wypłatę, może zdziczenie obyczajów, spowodowane bezreligijnem wychowaniem, skruszy niewiernych Tomaszów.

Ciężką też jest klęską dla liberalnego szowinizmu niemieckiego, niepomyślny obrót iluzyj około wystawy powszechnej. Tryumf, odniesiony w sprawie szkolnego prawa, upewnił szowinizm ten w mniemaniu, że dosyć podnieść wrzawę „narodowo-patryotyczną,“ żeby rząd zniewolić do najnierozważniejszych kroków, zalecanych przez głodnych giełdowiczów, spekulantów i piwowarów postępowego autoramentu. Teraz rząd się otrząsnął z tej „grozy,“ a opinia mu przyklasnęła z wyjątkiem kół najbardziej interesowanych; a co śmiechu warte, zaczyna się kartel szowinistyczny gryść sam między sobą. W Lipsku napisano, że Berlin jest *zu ruppig*, żeby z honorem mógł sprostać wymaganiom powszechnej wystawy. *Köln. Ztg* także się wyśmiała z pretensyj berlińskich, a Berlin zatrząsł się od gniewu, że w Hamburgu mogła się zrodzić myśl współubiegania się ze stolicą o wystawę.

Nie należy to wprost do spraw naszych, ale wspomnieć o tem musiałem, bo wszystkie te okoliczności razem odbiją się na animuszach postępowego i liberalnego szowinizmu, nad którym zresztą zawisła, jak miecz Damoklesa, nowa teka spraw wewnętrznych w ręku hr. Eulenburga. Przymilają się do niego, wmawiają w niego, że przecież nie jest pietystą, że jest oświeconym konserwatystą, który nie zechce wojować z „niepokonanemi“ prądami nowożytnej kultury. Ale potroszę dreszcze przechodzą po samolubnym liberalizmie, bo hr. Eulenburg podobno nie żartuje. Jest w Prusach wschodnich przysłowie: dobry jak Dohna, a mądry jak Eulenburg. Pewnoć niebawem zobaczymy, o ile się to sprawdzi Dla nas przychylnym nie jest. Ale myśmy się dawno odzwyczaili liczyć na czyjąśkolwiek „przychylność.“ Źle byłoby, gdybyśmy na łasce pańskiej zasadzali naszą przyszłość.

W widokach naszych politycznych znaleźliśmy niespodziewanego sprzymierzeńca w ks. Bismarcku. Nie przestaje on w prasie swej przedstawiać nas jako najniebezpieczniejszy żywioł nietylko dla całości Niemiec, ale nieledwie dla pokoju europejskiego. Miota na władców dzisiejszych politycznych najcięższe zarzuty z powodu rzekomo fałszywej polityki polskiej. Schlebia to antipolskiemu szowinizmowi stronnictw narodowo liberalnego i wolno-konserwatywnego, ale szkodzić nam nie może. Zwłaszcza też, że u nas krzyki te są dzą z należytym spokojem, a wzmaga się i rozszerza przekonanie, że zainicyowana z naszej strony polityka ugodowa jest jedynie możebną, choćby nawet nie przynosiła na razie olśniewających korzyści.

Jeszcze jeden ból dolega szowinizmowi niemieckiemu. Jest to pogłoska, że minister Bosse pojedzie i na Szląsk polski przekonać się o stanie szkolnictwa. Głoszono to i odwoływano, a teraz organa szowinistyczne wmawiają w p. ministra, że wróciwszy z urlopu, znajdzie całe stosy akt i spraw zalegających, które załatwić należy. Nie będzie zatem mógł rozrywać swej uwagi podróżami informacyjnemi. Tymczasem właśnie znów pisma szląsko-niemieckie zapewniają, że minister jednak pojedzie na Szląsk. Jużci nie dlatego, żeby tam szerzyć wielkopolską agitacyę. O to mogą być panowie szowiniści spokojni. Ale p. minister wie, że na Szląsku coraz groźniej występuje niebezpieczeństwo socyalizmu. Trzeba tam coś zrobić, a jeżeli gdzie, to tam zrobić można tylko przez Kościół i szkołę. Że zaś zrobić można, na to świeży mamy dowód. W Królewskiej Hucie socyaliści zwołali zebranie, żeby stanowczo masy przeciągnąć na swoją stronę. Zebrało się tysiące robotników, a socyaliści zacierali ręce. Ale energia i zręczność trzech miejscowych kapłanów pomięszała im szyki. Kapłani ci śmiało weszli na salę; jeden z nich, nieproszony przez urządzających zebranie, zagaił takowe. Wymownemi słowy odezwał się do serc robotników i zganił im to, że wyłudzigroszom i niedowiarkom pozwolili się usidlić. Następnie wezwał wszystkich obecnych, aby pomimo spóźnionej pory udali się z nim do kościoła. Lud pospieszył za księdzem, który w kościele miał drugą naukę. Socyaliści zaś ledwo zdrowo zdołali uciec, skąd przyszli, a główny przywódzca szukał aż opieki u policyi. Niemieckie gazety oczywiście o tem nie piszą, bo musiałyby uznać potęgę wpływu znienawidzonego Kościoła.

A teraz odwrotna strona medalu: jak panowie szowiniści niemieccy działają w interesie utrzymania spokoju społecznego na Szląsku. W tych dniach odbył się w Gliwicach wielki festyn turnerów. Na festynie tym burmistrz gliwicki Kreidel — jak donosi *Oberschl. Volks-Ztg* — między innemi w te słowa się odezwał: „Pamiętajcie panowie, że jesteście niemieckimi turnerami i że jako tacy, powinniście zwalczać ideę polskości...“ Znalazł się mąż, który zaprotestował przeciwko tej polityce turnerskiej i ledwie, że nie powstała borba czynna. Jeżeli Szląsk ma takich burmistrzów i turnerów, to zupełnie zbyteczną tam jest „agitacya wielkopolska.“

Tyle o polityce na dziś. Zresztą żyjemy tu ponownie wśród niesłychanych skwarów, a w obawie ciągłej przed cholerą. Władze rozwijają energiczną czynność, żeby nas o ile możności uchronić od klęski, a przygotować ludność na trudną i nierówną walkę z zarazą. Szczególną baczność zwraca się na drogę wodną, którąby od razu zakazić się mógł cały kraj. Zamknięto więc granicę dla flisaków. Tratwy od granicy spławiają się już tylko tutejszymi orylami, których handlarze najmować muszą pod kontrolą policyi. Po miastach budują się baraki choleryczne, desinfekcya przeprowadza się najskrupulatniej i pod grozą ciężkich kar.

X. Arcybiskup Stablewski powróci z wód dopiero po zebraniu biskupów we Fuldzie.

Berlin 17 sierpnia.

(K) Istniało tu dotychczas przekonanie, iż hr. Caprivi, zająwszy się kwestyą wystawy berlińskiej, porozumiewał się tylko z państwami związku niemieckiego w tym celu, ażeby na ich zdaniu, oraz na deklaracyach przemysłowców wybitniejszych oprzeć swoję decyzyę. Tymczasem dowiaduję się, że kanclerz i w tym razie okazał się daleko wielostronniejszym. Nie ograniczając się do zdania państw związkowych, zasięgał także opinii za granicą, szczególnie zaś mocarstw sprzymierzonych. Ale i ztamtąd nie nadszedł rezultat pomyślny. Osobliwie z włoskiego urzędu spraw zagranicznych odpowiedziano na poufne zapytanie wręcz negatywnie, motywując niemożność przyjęcia żywszego udziału w zamierzonej wystawie ze strony Włoch tem, że obecne krytyczne stosunki państwowo-gospodarcze na wielkie wydatki nie pozwalają. Może fakt ten przyczyni się do uspokojenia wystawowych zapaleńców, którzy wciąż jeszcze obsypują zarzutami hr. Caprivi'ego za jego postępowanie, ich zdaniem, niezręczne i szkodliwe.

Mimo deklaracyi kanclerza i decyzyi cesarza Wilhelma, idea wystawy nie upadła. Oto komitet, działający dotąd pod firmą „komitet dla popierania projektu wystawy berlińskiej“, zebrał się onegdaj wieczorem nie w celu rozwiązania się, ale celem uchwalenia odpowiedniej postawy wobec postanowienia rządu. Na posiedzeniu tem, w którem uczestniczyło także wielu wybitnych reprezentantów architektury, techniki, przemysłu, nauki i sztuki, zapadła uchwała, ażeby odtąd komitet starał się zjednywać przyjaciół dla projektu wystawy. Zgodnie z tem zwołanym być ma do stolicy kongres „przyjaciół wystawy“ i to w jesieni. Na tym kongresie głównym przedmiotem dyskusyi ma być kwestya niemiecko narodowej wystawy w Berlinie, a nadto druga: o ile udział niemieckich przemysłowców i rękodzielników w wystawie paryskiej zagranicznej w r. 1900 korzystnym być może. Mnie się zdaje, że tu w Niemczech, jak do takiego przedsięwzięcia, zawsze będzie zawiele towarzystw, komitetów i kongresów, a zamało sprężystości, pomysłowości i akcyi samodzielnej. Komitet nierozwiązany po ubitej sprawie i kongres zapowiedziany w celu jej wskrzeszenia, sprawiają wrażenie nieco śmieszne.

Kolportowana przez niektóre dzienniki wieść, iż jenerał Schweinitz postanowił opuścić stanowisko swoje nad Newą i że już się podał do dymisyi, jest zmyśloną, albo co najmniej przedwczesną. Faktem jest tylko to, że ambasador petersburski pragnął przejść w stan spoczynku, ulegając jednak osobistym życzeniom cesarza Wilhelma, pozostanie nadal w urzędzie dotychczasowym.

Tak samo bezpodstawną okazuje się pogłoska, jakoby ks. Reuss miał w najbliższym czasie ustąpić miejsca w Wiedniu p. Radowitzowi. Ks. Reuss ani na chwilę nie pomyślał o złożeniu funkcyj swoich w stolicy austryackiej, a — jak dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi — po upływie udzielonego mu urlopu powrócił już do zwykłych swoich czynności.

Wynik nawiązanych rokowań cłowych pomiędzy cesarstwem niemieckiem a Rosyą jest bardzo wątpliwy. Uchodzi też za rzecz bardzo prawdopodobną, iż na żądania Niemiec nie zgodzą się w Petersburgu i wszelkie układy, jeśli istotnie szczerze są zamierzone ze strony Rosyi, rozbiją się już w zaczątku. A już iluzyą prostą nazwać trzeba kombinacye niektórych dzienników tutejszych, że z porozumienia w dziedzinie handlowej nawiąże się lepszy *modus vivendi* polityczny.

Petersburg 16 sierpnia.

(+) Pomimo epidemii, grasującej w obu stolicach państwa, w jednej z nich, to jest w Moskwie, już od dnia 13 sierpnia obraduje kongres przedhistorycznej archeologii i antropologii, a w drugiej — w Petersburgu — nastąpi dnia 20 sierpnia otwarcie czwartej sesyi kongresu międzynarodowego kolejowego.

Dnia 13 sierpnia o godz. 2 nastąpiło uroczyste otwarcie w Moskwie, w nowym gmachu uniwersyteckim, międzynarodowego kongresu archeologii przedhistorycznej i antropologii. Na otwarcie przybył w. ks. Sergiusz, jenerał-gubernator Moskwy, wraz ze swą małżonką Elżbietą. Udział w kongresie nie jest tak licznym, jak się spodziewano. Liczono przynajmniej na przybycie 600 osób, a w chwili otwarcia wszystkich członków kongresu, wraz z delegatami od obcych rządów i przedstawicielami towarzystw zagranicznych, zebrało się nie więcej jak 200. Najliczniej jest reprezentowana Francya, co też z wielkiem uznaniem podnosi prasa rosyjska, a najsłabiej — Niemcy. W każdym razie prawdziwą ozdobą kongresu jest znany uczony i członek parlamentu niemieckiego Rudolf Virchow, który przybył do Moskwy ze swym synem Hansem.

Prezydentem kongresu obrano księcia W. M. Galicyna, byłego gubernatora Moskwy, a wiceprezydentami: bar. Osten-Sackena, prof. Bogdanowa, prof. Rudolfa Virchowa, prof. Chentre'a z Francyi, prof. Kohlmanna ze Szwajcaryi, W. Smitha z Danii i bar. de Loe z Belgii. Sekretarzem jeneralnym obrano prof. Anuczina.

Obok posiedzeń kongresu i jego sekcyj, odbywają się trzy wystawy: zoologiczna, archeologiczna i geograficzna, na które nagromadzono obfity materyał naukowy, dzięki staraniom prof. Bogdanowa, hrabiny P. S. Uwarowej i prof. Anuczina. Naturalnie, że wszystkie instytucye i Towarzystwa naukowe rosyjskie okazały swą pomoc w urządzeniu wystaw moskiewskich, a z zagranicznych najwięcej i sprawami kongresu i wystawy zainteresowały się akademie: paryska, brukselska i filadelfijska, które wysłały do Moskwy swych specyalnych delegatów.

Ponieważ w. ks. Sergiusz jest protektorem wystawy, przeto goście zagraniczni doznają jak najlepszego przyjęcia w sferach rządowych i arystokratycznych starej stolicy państwa. Prace naukowe przeplatają się zwidzaniem osobliwości Moskwy, obiadami, kolacyami i rautami. Przedwczoraj odbył się wspaniały raut dla uczestników kongresu u w. ks. Sergiusza. Raut trwał do północy, a oboje gospodarstwo okazywali nadzwyczaj wiele uprzejmości dla uczonych zagranicznych.

W. ks. Sergiusz ze swą małżonką Elżbietą zwidzał wczoraj obie wystawy: archeologiczną i geograficzną. Zajęło im to czasu około dwóch godzin. W dziale geograficznym, pomimo wielu innych cennych, pod względem historycznym, przedmiotów wystawy (jak pierwsza drukowana mapa Rosyi, wykonana w r. 1614 przez syna Borysa Godunowa, a przeznaczona dla cara Michała Romanowa), najwięcej w. księcia zajmowały pamiątki po słynnym podróżniku N. M. Przewalskim, jak dyplomy, medale i różne podarunki, o których dawał wyjaśnienia brat podróżnika. Najciekawszemi w dziale geograficznym są niezaprzeczenie różne okazy i piękna kolekcya fotografij, widoków i typów z Syberyi, Kaukazu i Azyi środkowej. Szczególniej ściąga powszechną uwagę piękna mapa Turkestanu, wykonana przez jenerała Baranowa.

Na czwarty kongres międzynarodowy kolejowy, mający się tutaj odbyć dnia 20 sierpnia, oczekują około 600 osób. Posiedzenia kongresu odbywać się będą w ubikacyach, gdzie się odbywają zebrania szlachty petersburskiej. W dniu otwarcia kongresu, uczestników przyjmować będzie u siebie, o godz. 9 wieczorem zarządzający ministerstwem komunikacyj, S. J. Witte.

Celem kongresu jest oczywiście rozwój spraw kolejowych. Pierwszy kongres odbył się w Brukseli, drugi w roku 1887 w Medyolanie, trzeci w roku 1889 w Paryżu, podczas wystawy powszechnej, a czwarty właśnie ma się odbyć w Petersburgu. Na kongres ten wysyłają swych przedstawicieli prawie wszystkie państwa europejskie i wiele poza europejskich. Oprócz tego przybędą delegaci wszystkich znaczniejszych towarzystw kolejowych. Tylko cesarstwo niemieckie nie wysłało dotąd swego przedstawiciela; z prywatnych zaś towarzystw kolejowych niemieckich oświadczyły się z gotowością wzięcia udziału tylko towarzystwa dwóch małych linij kolejowych. Drogi Królestwa będą reprezentowali: p. Izmaiłow warszawsko-terespolską, drogę warszawsko-wiedeńską 3 delegatów, iwangrodzko-dąbrowską hr. Zygmunt Wielopolski, p. Meichardt i hr. Łubieński, fabryczno-łódzką p. Sołtan i p. Kucharski, nadwiślańską pp: Kossuth, Daragan, Hantower i Paszkowski. Między innemi nazwiskami spotykamy nazwisko p. Stanisława Kierbedzia, dyrektora drogi władykaukaskiej.

Prezesem czwartego międzynarodowego kongresu kolejowego wybrany zapewne będzie jenerał inżynieryi M. Petrow, profesor tutejszego instytutu technologicznego i prezes Rady inżynierskiej ministeryum komunikacyj, znany ze swych licznych w tym przedmiocie prac naukowych.

Uczestnicy kongresu kolejowego mieli odbyć wycieczkę naukową do Moskwy i Niżnego-Nowogrodu, ale następnie komitet organizacyjny powziął zamiar urządzenia wycieczki do Finlandyi, kraju tak mało znanego gościom zachodnim. Zarówno na kongresach w Moskwie, jak i na przyszłym kongresie kolejowym w Petersburgu, obrady toczyć się będą tylko w języku francuskim. I ta właśnie okoliczność ma być rzekomym powodem, że rządy, towarzystwa i instytucye państwa niemieckiego od nich się usunęły.

KRONIKA.

Kraków 20 sierpnia.

— **Z Uniwersytetu.** Otrzymaliśmy z Wiednia doniesienie telegraficzne, iż dzisiejsza *W. Ztg* ogłasza następujące nominacye: Dr Adam Miodoński, profesor filologii klasycznej w uniwersytecie we Fryburgu, mianowany został profesorem zwyczajnym tego przedmiotu na Uniwersytecie Jagiellońskim. — Dr Leon Sternbach, docent filologii klasycznej na Uniwersytecie krakowskim, mianowany został profesorem nadzwyczajnym tegoż przedmiotu na tymże Uniwersytecie. — Prosektor anatomicznego instytutu w uniwesytecie w Giessen, Dr Kostanecki, mianowany został nadzwyczajnym profesorem porównawczej anatomii w Uniwersytecie krakowskim.

— **Pierwsza spółka blacharska** (J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski) założoną została w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod l. 22. Dziś rano o godzinie $8\frac{1}{2}$ odprawił X. kanonik Centt wotywę solenną w kościele XX. Marków na pomyślność nowej Spółki, a po nabożeństwie dokonał poświęcenia lokalu Spółki, zachęcając obecnych do wspólnej, zgodnej a sumiennej pracy. Nowej Spółce życzymy z naszej strony najlepszego powodzenia, a nie wątpimy, że publiczność zwróci się do niej z całem zaufaniem, bo Spółka przyrzeka przejąć się zdrową zasadą: dostarczania towaru dobrego i taniego.

— **Ogień kominowy.** Wezwana automatem z hotelu Drezdeńskiego, pośpieszyła straż ogniowa wczoraj wieczorem o godzinie $7\frac{1}{4}$ na ulicę Floryańską do domu pod L. 27. Wybuchł tam ogień kominowy, który straż natychmiast ugasiła.

— **Grota Twardowskiego.** Wobec wieści, jakoby zagrożoną była zniszczeniem grota Twardowskiego na Krzemionkach z powodu łamania kamieni, udał się onegdaj na miejsce celem sprawdzenia rzeczy starszy Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolicy, p. Dr Ferdynand Wilkosz. Stwierdził on na miejscu, że grocie nie grozi żadne niebezpieczeństwo i zniszczoną nie zostanie, łamanie bowiem kamieni odbywa się w zupełnie innym kierunku, w odległości co najmniej 180 kroków od groty.

— **„Cudowny“ lekarz.** Od maja b. r. osiadł w Zakrzówku za Wisłą, pod Krakowem, „cudowny“ lekarz nazwiskiem Leonard Mydlachowski, liczący lat 76, urodzony w Mościskach. Praktyki jego śledziła dłuższy czas policya, aż nareszcie, zebrawszy dostateczne dane, przystąpiła wczoraj do aresztowania i to w chwili, gdy Mydlachowski udzielał rad lekarskich służbie kolejowej. Aresztowany przyznaje się, iż leczył ludzi za pomocą różnych ziół i innych środków. Sztuki tej nauczył się z książki, przekazanej mu podobno przez ojca, a zawierać mającej opisanie własności różnych ziół. Książkę tę ma mieć Mydlachowski — jak sam twierdzi — tak ukrytą, że miejsca tego nie wskaże ani za tysiące, ani pod żadną groźbą. Przy rewizyi zabrano u Mydlachowskiego rozmaite słoiki i lekarstwa ziołowe. Na receptach podpisywał się odwrotnie zestawionem swem imieniem i nazwiskiem, z dodatkiem skromnym: radca zdrowia. Mydlachowski służył w wojsku jako wachmistrz, a później był respicyentem straży skarbowej. Włóczył się dawniej po Lwowie, wędrował też zapewne po kraju ze swojemi środkami leczniczemi.

— **Rada powiatowa chrzanowska** wydelegowała do Lwowa, celem powitania Najj. Pana, deputacyę, w skład której wchodzą: prezes Antoni hr. Wodzicki jako przewodniczący i pp. Józef Baranowski, wiceprezes Rady pow., hr. Andrzej Potocki, Dr Józef Retinger, Bruno Loewenfeld, X. Władysław Głębocki, X. Ignacy Wojs, tudzież trzech włościan.

— **Ze zdrojowisk.** Do dnia 8 sierpnia było w Krynicy gości 3.788, w Truskawcu do 6 sierpnia 1.020, w Piszczanach do 12 sierpnia 3.035, w Szczawnicy do 7 sierpnia gości 2.290.

— **Zagadkowe morderstwo.** W Krasnosielcach, pow. złoczowskiego, dokonanem zostało okropne a zagadkowe morderstwo. Żona jednego gospodarza po południu owego dnia znalezioną została we własnej chałupie z głową odciętą, ledwie trzymającą się tułowia. Na szyi znaleziono ślady 12 cięć siekierą, a prócz tego na brzuchu 6 cięć. Zamordowana kobieta ma lat 30, była niedawno chorą i leczyła się w szpitalu.

— **Pożary.** Tenczynek w przeciągu kilku tygodni nawidzony został już po raz drugi pożarem. W pierwszym zniszczało około 14 budynków; w drugim, który wybuchł dnia 15 b. m., spaliły się dom, trzy stodoły i stajnia. Podczas pożaru bardzo dzielną akcyę ratunkową rozwijali ludzie z browaru, oraz straż ochotnicza krzeszowicka.

We środę wielki pożar zniszczył część miasta Ropczyce. Ogień, który powstał wskutek nieostrożności, pochłonął 23 domów; 44 rodzin pozostało bez dachu, a w części i bez środków do życia. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi około 30,000 złr.

Dnia 16 b. m. wybuchł z niewiadomej dotąd przyczyny pożar we wsi Sewerynce pod Oleskiem, własności p. Bronisława Ujejskiego i zniszczył dom ekonoma, oraz stajnię i krowiarnię. Szkoda znaczna.

W Trzebini dnia 18 b. m. około godziny 10 w nocy, zapaliły się wiązania drzewne w suszarni fabryki wyrobów glinianych p. Jana Uziembły i wkrótce całą fabrykę ogarnął niszczący żywioł. Cały dach, wiązania i sufity przepaliły się zupełnie, a zniszczeniu uległ cały zapas gotowego towaru. Na miejscu pożaru zjawiła się pierwsza straż pożarna ze stacyi kolejowej z całym personalem urzędniczym, następnie przybyły kolejno posterunki żandarmeryi miejscowej i z Chrzanowa oraz górnicy z sikawką z kopalni węgla hr. Potockiego z Sierszy. Na miejscu wypadku byli również obecni pp.: starosta Rogójski z komisarzami, marszałek Rady powiatowej A. hr. Wodzicki, wicemarszałek Józef Baranowski, kanonik miejscowy X. Wojs i Dr Grudziński. Straty wynoszą około 30,000 złr. Częściowo pokryte zostaną przez Towarzystwo ubezpieczeń.

Dnia 16 b. m. z niewiadomej przyczyny zgorzało w Chorzewicach, powiecie Tarnobrzeskim, około 30 budynków. Szkoda ubezpieczona około 5000 złr.

— **Mianowania.** Pp. Stanisław Grodzicki i Karol Lidl zostali mianowani koncepistami przy niższo-austryackiem Namiestnictwie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Usznia, w powiecie złoczowskim, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Z Bojan** donoszą, że dnia 14 b. m. wpadli trzej żołnierze z rumuńskiej straży granicznej na tamtejsze pastwisko i wszystko bydło na terytoryum rumuńskie zapędzili. Dowiedziawszy się o tem właściciele bydła, pobiegli do Rumunii, ale tylko część ich zdołała odbić swoją własność, albowiem zbiegła się kupa żołnierzy rumuńskich i na komendę „ognia!“ strzelili ponad głowami chłopów bukowińskich, którzy też uciekli, a Rumuni jeszcze raz na komendę strzelili, nikogo jednak nie trafili.

— **Seminarya sędziowskie.** Prezydyum wyższego sądu krajowego we Wiedniu wydało do trybunałów sądowych pierwszej instancyi rozporządzenie, iżby osobni referenci kierowali przy tych trybunałach kursami dla auskultantów i praktykantów. Kursa te będą miały charakter seminaryów, a celem ich jest gruntowniejsze wykształcenie auskultantów w nauce prawa materyalnego i formalnego. Szczególnie zajmujące wypadki prawne będą tam roztrząsane ze stanowiska praktycznego i teoretycznego przy zastosowaniu odnośnej literatury.

— **W Zakopanem** odbyło się d. 12 sierpnia b. r. przedstawienie amatorskie, na dochód krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Dochód *brutto* przyniósł 522 złr. 10 cent., a po potrąceniu wydatków, cały dochód czysty, jaki wpłynął do kasy, uczynił 466 złr. 20 ct., w czem mieści się 21 złr. naddatków. Do tak świetnego rezultatu przyczyniłą się gorliwa praca różnych osób, a Towarzystwo Oświaty składa niniejszem najszczersze podziękowanie wszystkim, którzy pracą swą dopomogli do uzyskania takiego dochodu; mianowicie wszystkim szanownym Amatorom, występującym w teatrze i w koncercie, pannie Dzirytównie za bezinteresowny udział w deklamacyi, panu Riegerowi artyście teatru krakowskiego, za bezinteresowną reżyseryę, panu Beze i Polakowi za wypożyczenie materyałów do ubrania sali, Towarzystwu Tatrzańskiemu za bezpłatne udzielenie sali, wszystkim szanownym Protektorom i Protektorkom, które podjęły się sprzedaży biletów, programów i bukiecików. Wspólnym usiłowaniom tych wszystkich osób powiodło się uzyskać dla Towarzystwa Oświaty pomoc, tak bardzo w jego pracy pożądaną, za którą raz jeszcze Bóg zapłać!

Z Wydziału krak. Tow. Oświaty ludowej.

Za Przewodniczącego: *Prof. Dr Kleczyński.*
Kasyer: *Dr Malkiewicz.* Sekretarz: *Dr W. Dadlez.*

— **Produkcye polskie** na wystawie muzyczno teatralnej w Wiedniu rozpoczną się nie 5 go, lecz 9-go września.

— **Telefon** między Wiedniem a Tryestem wkrótce rozpocznie swe funkcye. Z jednej strony doprowadzono już druty telefoniczne od Wiednia do Cilli, z drugiej od Tryestu do Adelsbergu.

— **Fundacya.** Zygmunt Brody, wydawca dziennika *Neues Pester Journal,* dał z okazyi swego srebrnego wesela 100.000 złr. na założenie fundacyi pensyjnej dla współpracowników swego dziennika i drukarzy, a nadto 50.000 złr. na zapomogi dla biednych uczniów wyznania mojżeszowego.

— **Samobójstwo.** Konstanty Czyżewicz, inżynier i przedsiębiorca w Wiedniu zamieszkały, odebrał sobie życie przez podcięcie żył. Przyczyną samobójstwa miał być przesyt życia.

— **Siostra Elżbieta,** ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu św. Józefa w Poczdamie, znana z tego, iż wzywano ją dawniej bardzo często na dwór cesarza Fryderyka, jeśli ktoś z rodziny zachorował i potrzebował pielęgnowania, zmarła w tych dniach w drodze z Trewiru do Kolonii. Przy wzmiankowanym szpitalu pełniła ona swoje obowiązki przez 26 lat. Cesarzowa Fryderykowa, oraz córka jej księżniczka Małgorzata, na wieść o tym zgonie, wysłały depeszę kondolencyjną do brata zmarłej, a na grób jej wspaniałe wieńce.

— **Promocya.** Stopień doktora nauk fizyko-matematycznych otrzymała w uniwersytecie w Dublinie po napisaniu rozprawy o zdobyczach elektryczności ostatniej doby pani Zofia z Krzesińskich Tuchmańska z Warszawy.

— **W akademii handlowej** w Antwerpii ukończyli nauki ze stopniem licencyatów pp.: Bol. Krzyżański i Józef Woyczyński.

— **W Bagdadzie** zmarł 11 b. m. były jenerał turecki, Suleiman basza. Urodzony w r. 1838 w Konstantynopolu, wychowany w szkole wojskowej, w r. 1854 wstąpił Suleiman do armii otomańskiej. Odznaczył się już jako niższy oficer w walkach przeciw Czarnogórcom i na Krecie. Później został profesorem w szkole wojskowej, następnie dyrektorem i przekształcił instytut według wzorów europejskich. Należał on także podobno do spisku, który miał na celu zdetronizowanie sułtana Abdula Aziza, i w r. 1875 awansował na jenerała dywizyi. W tym charakterze dopiero dał się poznać szerszej publiczności europejskiej, on to bowiem zwyciężył Serbów, jego też dziełem było zdobycie Kujaczewaczu, oraz wyżyn Djunisu i Alexinaczu. W r. 1877 Suleiman basza mianowany został głównodowodzącym wojskami w Rumelii. Śmiały jego pochód przez Czarnogórze do Albanii, gdzie wojska swoje wsadził na okręty do Dedeagaczu, dążąc do Bałkanów, by walczyć z wojskami Rosyi, należy do największych czynów armii tureckiej w ciągu tej wojny, jak również jego bohaterska, lecz daremna walka w wąwozie Szybki. W dalszym przebiegu wojny został Suleiman basza głównodowodzącym armią bałkańską, która w końcu walki musiała bronić Konstantynopola. Intryga pałacowa sprawiła, iż jeszcze przed końcem wojny Suleiman został odwołany i aresztowany jako zdrajca stanu. Postawiony przed sądem wojennym, skazany został w grudniu r. 1878 na 15 lat twierdzy i utratę godności wojskowych, następnie ułaskawiony na wygnanie do Bagdadu, zmarł tamże po 3 latach ciężkich cierpień. Niedawno pewien przyjaciel Suleimana otrzymał od niego list z prośbą o nadesłanie mu fonografu do Bagdadu, chciał bowiem utrwalić fonograficznie szmery w swojej piersi i swem gardle i przesłać fonogramy jakiemu lekarzowi wiedeńskiemu, celem zasięgnięcia jego rady. W ostatnich latach życia zajmował się Suleiman astronomią.

— **W Muzeum historycznem** miasta Paryża znajduje się futerał od gry domina, którego pochodzenie stwierdzono w sposób autentyczny z okazyi setnej rocznicy zdobycia Bastylii. Futerał ów wraz z zawartością ofiarowany został 1 stycznia 1790 r. przez grenadyerów paryskiej gwardyi narodowej synowi Ludwika XVI, jako podarunek noworoczny. Kamienie domina były z marmuru i to pochodzącego z gruzów zburzonej Bastylii. Napis na futerale miał przypominać synowi „tego, który przywrócił wolność francuską,“ jak lud zrobił z murów więziennych dziecinną zabawkę. Marya Antonina poleciła guwernantce delfina pani Campan, aby chowała „nieszczęsny“ podarunek; po zdobyciu Tuilerów wszakże pani Campan znalazła kamienie zdruzgotane, ocalał tylko futerał. Po śmierci swojej w r. 1823 pozostawiła ona ów futerał swemu wydawcy, p. Ferrières, a wdowa po nim ofiarowała pamiętny przedmiot Muzeum historycznemu miasta Paryża.

— **Gra w karty** surowo jest zabronioną w Japonii. Dlatego też wielkie wrażenie wywarła niedawno w Tokio wiadomość, że prezes i 6 sędziów najwyższego trybunału sądowego oskarżonych zostało o granie w karty. Wysocy urzędnicy państwowi obwinieni byli o oddawanie się tej zabawie w herbaciarni publicznej i to wśród obciążających okoliczności, a mianowicie w towarzystwie młodych tancerek. Skandal przybrał w końcu takie rozmiary, że pomimo, iż usiłowano całą sprawę zatuszować, winni musieli ostatecznie sami stawić się przed sądem. Utworzono specyalny sąd, a najwybitniejsi radcy japońskiej Izby obrończej podjęli się obrony oskarżonych. Badanie świadków odbyło się przy zamkniętych drzwiach, poczem sąd ogłosił, iż oskarżeni są wolni, albowiem „stoją ponad prawem.“ Wyrok ten do najwyższego stopnia rozdrażnił opinię publiczną, i według powszechnego mniemania, dwaj ministrowie otrzymali dymisyę z powodu, iż jawnie okazywali swoje niezadowolenie z postępowania najwyższego trybunału.

— **Nekrologia.** W Krakowie zmarli: Bronisław Kocipiński, inżynier kolei koszyckiej, przeżywszy lat 51; Stefan Junosza Gałecki, em. starosta, w 72 roku życia; Marya Tachowiczowa, żona urzędnika akcyzy miejskiej, w 60 roku życia.

— Emilia z Kaczkowskich Mikuszewska, wdowa po radcy sądowym, siostra powieściopisarza p. Zygmunta Kaczkowskiego, zmarła w Rymanowie.

— Dnia 15 b. m. o godz. 5 rano zakończył nagle życie w Lesiecznikach ś. p. Wiktor Krzeczunowicz, były właściciel Komarowa, w 41 roku życia. Przeniósłszy się od dwóch lat na stały pobyt do Stanisławowa, zjednał sobie w tym krótkim czasie dla swego nieskazitelnego charakteru i niepospolitych cnót obywatelskich powszechny szacunek i sympatyę. Kto go poznał bliżej, czy to osobiście, czy też tylko z jego utworów poetycznych, ten mógł się przekonać, jaką szczerą miłością ojczyzny było zawsze przejęte jego szlachetne serce.

— W Warszawie zmarł w 76 roku życia Józef Detmerski, b. urzędnik Archiwum Królestwa Polskiego.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

Ostatni tydzień pobytu.

W niedzielę 21 b. m. po raz drugi: *Cagliostro w Wiedniu,* operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W poniedziałek 22 b. m.: *Opowieści Hoffmana,* opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We wtorek 23 b. m.: *Wiceadmirał,* opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

We środę 24 b. m.: *Biedny Jonatan,* opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

— Dnia 19 sierpnia pogoda, upał; termometr w cieniu od +16·3 doszedł do +33·0 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7-mej rano dnia 20 sierpnia stan jego był 741·1 mm., termometru +21·0 Cels. Wiatr południowy.

W niedzielę dnia 21 sierpnia: św. Jacka i Joanny; w poniedziałek dnia 22 b. m.: św. Symforyana m.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 20-go sierpnia. Dzienniki ogłaszają program podróży Cesarza. Program podróży i pobytu Cesarza w Galicyi jest już znany. Najj. Pan wyjedzie z Ischl 29 b. m. do Oleszyc i wróci z Galicyi d. 8 września do Wiednia, zkąd 11 września uda się na manewry do Detenic w Czechach. Ztamtąd powróci Cesarz dnia 14 września do Wiednia, a zaraz następnego dnia wybierze się na manewry do Pięciokościołów na Węgrzech, zkąd powróci d. 21 września. Gośćmi Cesarza podczas manewrów będą Arcyksiążęta: Franciszek Salwator, Albert Salwator i Józef Augustyn. Na wszystkich manewrach będą obecni *attachés* wojskowi Niemiec, zaś *attachés* wojskowi innych państw będą obecni tylko na manewrach w Węgrzech.

Wiedeń 20 sierpnia. Z Belgradu ze strony serbskiej otrzymuje *Polit. Corresp.* wiadomość, iż nieuzasadnionemi są pogłoski, obiegające w ostatnich dniach o rzekomej dymisyi całego gabinetu Pasicza. Pogłoski te powstały prawdopodobnie ztąd, że rada ministrów uchwaliła niedawno zwołanie skupczyny na nadzwyczajną sesyę na d. 27 sierpnia.

Do tego samego pisma donoszą z Konstantynopola, iż audyencya Stambułowa u sułtana nie stoi w żadnym bezpośrednim związku z kwestyą uznania księcia Ferdynanda księciem bułgarskim. Niepodobna też przypuszczać, aby rząd turecki rozstrzygnięcie kwestyi, nie od niego tylko zależące i zkądinąd natrafiające na trudności, chciał wywołać pewnego rodzaju dyplomatycznym zamachem. Mimo to wszyscy uznają ważność wizyty Stambułowa w Konstantynopolu i wypadkowi temu przypisują nadzwyczajne znaczenie dla Bułgaryi. W kołach dyplomatycznych przypisują rozmowie, jaką miał Stambułow z wielkim wezyrem podczas obiadu, większe znaczenie praktyczne, niż audyencyi u sułtana. Wbrew rozszerzonej dotąd wersyi reprezentanci dyplomatyczni nie byli obecni na tym obiedzie, tak, że rozmowa mogła być zupełnie poufną. Rzecz naturalna, iż Stambułow nie pominął sposobności omówienia z Dżewadem baszą z lojalną otwartością wszystkich ważniejszych kwestyj.

Buda-Peszt 20 sierpnia. Z kompetentnej strony zaprzeczają doniesieniu dziennika *Magyar Hirlap,* jakoby Benedyktyn Haudek miał zostać arcybiskupem zagrzebskim.

Berlin 20-go sierpnia. Do *Köln. Ztg* donoszą z Petersburga, iż komisya zbożowa na odbytem w poniedziałek posiedzeniu uchwaliła zniesienie wszystkich dotąd jeszcze istniejących zakazów wywozu zboża. Odnośna publikacya nastąpi w najbliższych dniach.

Londyn 20 sierpnia. *Times* donosi z Petersburga, iż w pewnej fabrycznej miejscowości koło Taganrogu powstały znaczne zaburzenia. Wiele domów zniszczono, a w walce zabito kilku kozaków.

Petersburg 20 sierpnia. Przebieg cholery w Moskwie i Petersburgu nie ma gwałtownego charakteru. W Moskwie do d. 16 b. m. zachorowało 14 osób, a zmarło 5, a w Petersburgu zachorowało 44, a zmarło 9. W Astrachanie, Baku i Niżnym Nowogrodzie zmniejsza się epidemia. W ostatnich miastach przeciętnie na dzień jest 20 chorych, a z tego umiera 25 procent. W Niżnym Nowogrodzie zmniejszono już stan personalu lekarskiego, a utworzony na Wołdze w pobliżu miasta pływający lazaret zamknięto. W Baku zmarł między innymi na cholerę także francuski konsul Humbert. W przecięciu w całej Rosyi zapada dziennie na cholerę 8000 osób, a umiera 4000. Szczególnie gwałtownie grasuje epidemia na Kaukazie, na terytoryum dońskiem, w prowincyach: Samara, Saratow, Simbirsk, Wjatka i Orenburg. W każdej z tych gubernij pochłania ona codziennie setki ofiar, chociaż w ostatnich dniach liczba wyzdrowień wzrasta.

W prowincyi charkowskiej wybuchły nowe rozruchy. W mieście Starobelsk zburzono barak przeznaczony na lokal obserwacyjny dla osób podejrzanych o zasłabnięcie na cholerę, a mieszkańcy wsi Gołodajew znieważyli lekarzy, aby przeszkodzić zarządzonej przez nich desinfekcyi chat włościańskich. Gubernator wysłał wojska do obu tych miejscowości z poleceniem aresztowania sprawców rozruchów i wdrożenia śledztwa sądowego.

W obozie pod Krasnem Siołem zastąpiono wielkie manewry zwyczajnemi manewrami dywizyjnemi. Ograniczenie to okazało się koniecznem z powodu pojawienia się cholery w Petersburgu.

Konstantynopol 20 sierpnia. Nowy gubernator Libanu, Naum basza, obejmie już w najbliższym czasie swą posadę. Nominacya jego nastąpiła na pięć lat. Naum piastował dotąd w ministerstwie spraw zagranicznych urząd jeneralnego sekretarza dla korespondencyi francuskiej. Stanowisko to ma objąć teraz jego szwagier Fehti bey, który był dawniej sekretarzem przy tureckiej ambasadzie w Petersburgu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 sierpnia. *Fremdenblatt* zaznacza, że toast cesarza Wilhelma na cześć cesarza Franciszka Józefa obudzi w Austro-Węgrzech jak najżywszy oddźwięk. Cesarz niemiecki wypowiedział to, co każdy Austryak wdzięcznie odczuwa. Słowa cesarskie rozebrzmią po świecie, jako ponowne potwierdzenie przymierza pokoju i przyjaźni, które przeszło do świadomości ludu.

Wiedeń 20 sierpnia. Wskutek ciągle trwających ogromnych upałów, w ciągu dnia wczorajszego siedm osób zostało dotkniętych porażeniem słonecznem. Z tych dwie umarło, inne wkrótce przyszły do siebie.

Tamsweg 20 sierpnia. Wczoraj po południu wybuchł tu, prawdopodobnie wskutek nieostrożności robotników leśnych, pożar w lesie prywatnym na wyżynach Schwarzenbergu na przestrzeni dwóch hektarów. Pograniczny las skarbowy jest zagrożony, istnieje jednak nadzieja zlokalizowania pożaru.

Tamsweg 20 sierpnia. Pożar lasu zlokalizowany został na przestrzeni lasów, należących do dóbr Feichting.

Kromieryż 20 sierpnia. Kardynał Fürstenberg umarł. (Fryderyk Fürstenberg, kardynał i książę arcybiskup Ołomuńca, ur. 8 października 1813 r. w Wiedniu, był synem wielkiego marszałka dworu. Teologię studyował w uniwersytecie wiedeńskim. W r. 1836 otrzymał święcenia kapłańskie. Wybrany został księciem-arcybiskupem Ołomuńca 6 czerwca 1853; w tym charakterze zasiadał w Izbie panów i w sejmie morawskim. Dnia 12 maja 1879 papież Leon XIII zamianował go kardynałem. Z okazyi zjazdu monarchów w Kromieryżu, podczas którego obaj monarchowie mieszkali w książęco-arcybiskupim pałacu, kardynał ozdobiony został w r. 1885 wielkim krzyżem orderu św. Szczepana i otrzymał portrety z brylantami cara i carowej. Dnia 14 października 1886 obchodził kardynał 50-letni jubileusz kapłański. *Przyp. Red.*).

Berlin 20 sierpnia. Ambasador Szechenyi zamierza w niedzielę Berlin opuścić i udać się w odwiedziny do chorego brata do Guttenstein. Powrót ambasadora oczekiwany jest w październiku.

Berlin 20 sierpnia. Królewska fabryka amunicyi w Szpandawie przerwała pracę z powodu upałów.

Paryż 20 sierpnia. Upały znacznie się zmniejszyły.

Strejk woźniców zakończył się.

Liévin 20 sierpnia. Zgromadzenie 1.500 robotników górskich postanowiło zażądać od towarzystw, aby zaniechały najmować do kopalń w Liévin robotników z Belgii; postawiono to za warunek załatwienia konfliktu. Wszyscy robotnicy podjęli pracę, z wyjątkiem belgijskich, którzy czekają na wypłatę, aby kraj opuścić. Rozgoryczenie przeciwko robotnikom belgijskim trwa ciągle. Jest obawa, że w dniu wypłat 22 b. m. powstaną ponowne rozruchy.

Havre 20 sierpnia. Zaszło kilka nowych wypadków chorób z objawami cholerycznemi. Jeden z tych wypadków zakończył się śmiercią.

Londyn 20 sierpnia. Ukazała się druga księga niebieska o sprawach marokańskich. Smith oświadcza w niej, że sułtan nigdy nie zamierzał zawrzeć z Anglią nowego traktatu handlowego. Pismo Salisburego do Smitha czyni uwagę, że dopóki Anglia nie posiada zezwolenia innych mocarstw, lepiejby było nie nalegać na sułtana o zawarcie nowego traktatu handlowego.

Petersburg 20 sierpnia. W drodze ustawy ogłoszone zostały kary za zawieranie interesów lichwiarskich przy zakupnie zboża od chłopów i gospodarzy.

Petersburg 20 sierpnia. *Grażdanin* twierdzi, że rząd turecki udzielił rządowi rosyjskiemu dobrowolnie szczegółowych wyjaśnień, dlaczego Stambułow został przyjęty przez Sułtana.

Według *Piet. Gazety* podpisana została zawarta pomiędzy rządem rosyjskim a rządem chińskim ugoda co do utworzenia konsulatów rosyjskich w najważniejszych miastach chińskich.

Petersburg 20 sierpnia. *Petersb. Gazecie* przywrócono na nowo pozwolenie na sprzedaż poszczególnych numerów.

Petersburg 20 sierpnia. W fabryce szyn Hughesa w pobliżu Jekaterynosławia wybuchły rozruchy robotnicze. Do stłumienia zaburzeń zawezwano pomocy wojska. Porządek został przywrócony.

Petersburg 20 sierpnia. Od czwartku w południe do południa wczoraj zachorowało 92 osób, umarło 13.

W gubernii tulskiej w poniedziałek zachorowało 38 osób, umarło 11.

Belgrad 20 sierpnia. Przybył tu król Aleksander.

Konstantynopol 20 sierpnia. Ajencya konstantynopolitańska dowiaduje się, iż rosyjski *chargé d'affaires* zażądał w zeszły piątek od Porty wyjaśnień co do przybycia Stambułowa do Konstantynopola. Ze strony rosyjskiej zapewniają, iż wyjaśnienia były zupełnie zadawalniające i że odmawiają one podróży Stambułowa wszelkiego znaczenia politycznego.

Waszyngton 20 sierpnia. Sekretarz stanu otrzymał od amerykańskiego pełnomocnika w Konstantynopolu depeszę, donoszącą o znieważeniu amerykańskich misyonarzy w Małej Azyi. Sekretarz stanu polecił pełnomocnikowi, aby zażądał od Porty natychmiastowego zadosyćuczynienia. Równocześnie dwa amerykańskie statki wojenne otrzymały polecenie odpłynięcia ku wybrzeżom Małej Azyi.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Przez **cały rok** otwarty
koncesyonowany zakład wodoleczniczy
„Maryówka“ (poczta Lwów).
Sześć nowych murowanych budynków. Kaplica (Msze ś. codziennie). Urządzenia wzorowe. Kuchnia we własnym zarządzie. Pobyt i kuracya zacząwszy od 25 złr. tygodniowo. Lekarz przebywający stale w zakładzie. Połączenie z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Omnibus do Lwowa w godzinach: 8½ rano, 2½ po południu, 7 wieczór; ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11¾ przed połud., 4 po poł., 8 wieczór. — Wszelkich bliższych informacyj co do pomieszkań i t. p. udziela zarząd. (1865 1-)
Emil Bertemilian Brajer, właściciel zakładu. *Dr Wiktor Legeżyński,* lekarz kierujący.

Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek l. 8
polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu **drobiazgowego, robót ręcznych i materyj kościelnych.** Ceny umiarkowane.
(1798 6-100)

Uprasza się PP. Adwokatów, Lekarzy, Dentystów, Felczerów i Akuszerki o podanie dokładnego adresu **celem pomieszczenia bezpłatnego** w szematyzmie „Kalendarza krakowskiego Józefa Czecha na rok 1893.“
Adresować prosimy do Drukarni „Czasu.“
Wydawnictwo Kalendarza krak. Józefa Czecha.

W chorobach nerek i pęcherza, piasku moczowego i w gośćcu, nieżytach przyrządów oddechowych i trawienia polecają lekarskie powagi z najlepszym skutkiem **zdrój lithionowy**
Salvator
Skutek moczopędny!
Przyjemny smak! Lekka strawność!
Do nabycia w handlach wód mineralnych lub
w Dyrekcyi zdrojów Salvator w Preszowie.
(1146 15-)

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 sierpnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	96 40	Anglobank!	153 —
„ srebrna „	96 10	Uniony	245 50
4% złota	114 [illegible]	Bankvereiny	115 75
5% pap. nieop.	100 40	Akcye Länderbank.	223 —
Akcye Ban. Aus.-W.	1000 —	„ kol. Kar. Lud.	215 25
„ kredytowe	315 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	119 55	„ „ czerniow.	243 75
Napoleony	— —	„ „ połudn	102 —
Dukaty	5 68	Elbethale	231 —
Marki	58 82½	Nordbahny	2830
5% Renta węg. pap.	100 45	Staatsbahny	303 37
4% „ „ złota	111 60	Alpiny	67 40
Losy prem. węg.	142 50	Akcye tytoniowe	185 62
Losy tureckie	43 50	Ruble	121 50

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 20 sierpnia.

Banknoty austr.	170 85	4% Listy likw. pol	63 90
Krótki Wiedeń	170 60	Akc. kol. Kar. Lud	98 70
Banknoty ros.	2 8 70	„ austr. kred.	163 87
5% Listy zast. pols.	66 60	Ultimo Ruble	209 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 maja 1892 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda	
	w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wiecz.
10·— wiecz.	Pospieszny 3 „	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 „	*10·08 wiec.
†*9·25 przed południem	„ 3 „	7·33 rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	„ 3 „	†9·44 rano
†6·08 wiecz.	„ 3 „	†*5—pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·03 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wiecz.
9·20 wiecz.	„ 3 „	6.20 rano
10·30 przed.	Osobowy 3 „	2·25 popoł.
10·55 wiecz.	„ 3 „	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
5·50 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
1·— popoł.	Osobowy 3 klasy	8·18 rano
1·— popoł.	„ 3 „	7·15 wiecz.
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·40 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wiecz.
8·50 rano	„ 3 „	6·05 rano
7·05 wiecz.	„ 3 „	4·15 pop.
2·15 popoł.	„ 3 „	10·37 prz. p.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 —	122 -
Marki niemieckie	58 40	58 75
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrzeżkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	95 40	96 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 30	105 30
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 80	94 70
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Poł. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne: 4% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. a. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 40	95 20
4½% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
4% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 letn.	100 50	101 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 75	102 75
Akcye kolejowe i bankowe		
próc kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	331 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10

Wiedeń 19 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	96 25	96 45
4 2/10% „ srebrna	95 95	96 15
4% Renta złota	114 —	114 20
5% „ papier. nieopodatkow.	100 50	100 70
8% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 20	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	150 75	151 75
„ „ 1864 „ 100 „	184 —	184 75
5% Renta węg. papierowa	100 40	100 60
4% „ „ złota	111 75	111 95
4½% Obl. poł. kol. węg. (za Ostb.)	117 40	118 10
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 40
4½% Galic. poł. kraj. z r. 1888	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 50	95 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	153 —	153 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	315 75	316 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	362 50	363 —
Oesterr. Länderbank . . 200 „	223 50	224 10
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	1000	1001
Unionbank . . . . . 200 „	245 75	246 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	162 25	162 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	115 75	116 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . . 200 złr.	200 —	200 35
Ferdynanda Północ. 1050	2830	2832
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 —	215 50
Koszyce-Oderberg . 200 „	183 50	184 -
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 75	244 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 50	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	302 50	303 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	102 25	103 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 60	200 -
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 10	197 15
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 25	101 25
3% „ „ Prem.	112 —	113 —
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 30	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
5% „ „ „ „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 50
4% „ „ „ „ 41 „	94 75	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 75	108 25
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 40
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 60	101 60
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	123 50	124 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 50	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 50	96 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	85 70
„ „ nieopod. „ „ „	93 —	94 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 -	186 25
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	146 -	147 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 40	123 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 25	104 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	103 25	104 25
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 -	100 30
„ „ złotem 200 „ „	120 30	120 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	160 —	160 50
„ Węgierskie . „ 100	143 25	143 75
„ Tureckie . . fr. 400	43 20	44 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 10
Kredytowe . . . . . „ 100	192 75	193 —
Insbruku . . . . . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . . „ 20

Każdy rosół staje się natychmiast zadziwiająco smacznym i posilnym wskutek

MAGGIEGO PRZYPRAWY DO ROSOŁU

(1724-3-4) we flaszeczkach od 45 cent. wzwyż we wszystkich handlach korzennych i łakoci.

Oesterreich-ungar. FINANZ-RUNDSCHAU.

I., Graben Nr. 10 (wejście Dorotheergasse Nr. I.)

„FINANZ-RUNDSCHAU“ dostarcza **każdego tygodnia** swoim abonentom i czytelnikom wierny obraz wypadków na **wiedeńskiej giełdzie**, przyczem zwraca szczególniejszą uwagę na ważne zjawiska dla tej giełdy na innych **międzynarodowych targach.** Materyałem, jaki podaje, służy interesom zarówno tych, którzy chcą być obznajomieni na polu **lokacyi targu efektów**, co w dzisiejszych okolicznościach i wobec spadającej stopy odsetkowej jest szczególniej ważną rzeczą, lecz także służy interesom **spekulacyi**, gdyż względem pojedynczych papierów podaje wskazówkę do ich ocenienia

„FINANZ-RUNDSCHAU“ daje swym abonentom i czytelnikom możność obznajomienia się w szczególnie ważnych zajściach na giełdzie i jeszcze przed wyjściem pisma przez **specyalne informacye w drodze telegraficznej.**

BIURO INFORMACYJNE.

Administracya **„Oesterr.-ung. FINANZ-RUNDSCHAU“** w **Wiedniu, I., Graben Nr. 10**, zwraca na to uwagę, iż w swoich biurach urządziła **biuro informacyjne**, które wszystkim, zajmującym się wypadkami na targu efektów, udziela darmo na stawione zapytania, ustnie i pisemnie, obszernego i sumiennego wyjaśnienia tak pod względem ogólnej tendencyi, jak oceniania pojedynczych papierów. (1465 4 4)

Roczny abonament za 52 obszernych numerów **1** *złr.* — **Numera próbne darmo.**

Alfred Rassl w Opawie

w Szlązku austryackim,

poleca na uprawę jesienną **w wyborowych gatunkach:**

mąki kościane, nadfosforany, żużle Thomasa,

z najzupełniejszą poręką podanych procentów zawartości. (1257-25-27)

Dostawa w ładunkach wagonowych opłatnie do każdej stacyi kolejowej.

Oferty, próbki i opisy uprawy na żądanie darmo i opłatnie.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1463 61-104) **L. Speiser.**

FABRYKA MACHIN

MAX KORN,

Wien-Hernals, Hauptstrasse Nr. 150.

Specyalny wyrób machin do obrabiania drzewa i machin do narzędzi, tudzież urządzeń transmisyj.

Cenniki darmo i opłatnie. (1292-14-65)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (1472-147)

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia

w **Krakowie** w aptekach pp.: L. Rosnera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, M. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego, J. Trauczyńskiego spadkobierców; w **Andrychowie** u apt. A. Mironowicza; w **Bochni** u apt. M. Gatty; w **Chrzanowie** u apt. Sporysza; w **Dobczycach** u apt. Bilińskiego; w **Grybowie** u apt. J. Kordeckiego; w **Kętach** u apt. E. Sokalskiego; w **Limanowy** u apt. H. A. Zubrzyckiego; **Lipniku** u apt A. Fuchsa; w **Myślenicach** u apt. W. Gumińskiego; w **Starym Sączu** u apt. Maczudzińskiego; w **Nowym Sączu** u apt. Jakubowskiego, u W. Filipka; w **Żywcu** u apt. L. Graffa apt. J. Herdliczki: w **Suchy** u apt. K. Czernickiego; w **Szczurowy** u apt. Ant. Szymonowicza; w **Wieliczce** u apt. Br. Miczyńskiego; w **Zakopanem** u apt. F. Tabeau. (160 26 43)

HARLANDERSKICH NICI

pod względem pierwszorzędnej jakości nie przewyższa żaden inny wyrób. (1642 4 24)

Dlatego proszę szyć tylko

HARLANDERSK. NICIAMI.

Studentów na mieszkanie przyjmuje także w tym roku — przy prowadzeniu pedagogicznem — wdowa po profesorze **Marya Kisielewska**, nauczycielka muzyki w Krakowie przy ul. Brackiej pod Nr. 5. (1831-3 6)

Nauczycielka Niemka

władająca językiem francuskim i angiel., wysoko muzykalna, oraz **kilka dobrych bon** zaraz do umieszczenia. (1779 4-4)

AGENCE INTERNATIONALE

Mme de SIKORSKA, Cracovie, Hotel de Saxe.

PENSYONAT

Radcy szkolnego **Bronisława Trzaskowskiego**, dla uczniów wszelkiej kategoryi, przeniesiony został do domu pod Nr. 7 przy ulicy św. Gertrudy w Krakowie. (1839-2-3)

Uczniowie

z średnich szkół, znajdą wygodne mieszkanie, dobry wikt i rodzicielską opiekę. Rynek główny L. 25, II piętro. (1841 2 3)

Kamienica

nowa, z pięknym ogródkiem, owoce, róże i t. p., dobrze zbudowana, z powodu wyjazdu do sprzedania. — **Majątki** większe — **wioska** 350 m., 4 mile z Krakowa, z dobremi budynkami, inwentarzami i zbiorami, kawałkiem lasu dobrego, do sprzedania — i **wioska** 170 m., 2 mile z Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia itp. — **Agronom** młody, energiczny, w miejscu, szuka posady od 1 paźdz. b. r. — Zgłoszenia w **biurze komisowo-inform. Wł. Jaworskiego** w **Krakowie**, ul. Grodzka L. 30. (1787-4-4

250 złr. w złocie,

jeżeli **krem Grolich** nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jak piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, wyprysków, czerwoności nosa i t. p. i nie zachowa świeżą cerę aż do starości lśniąco białą i młodociano świeża. Żadne bielidło! Cena 60 cent. Główny skład ma **J. Grolich w Bernie mor.**, w **Krakowie W. Redyk**, apt. (640-26 26)

Welocypedy

wszelkiego rodzaju.

Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.

Poszukiwani zastępcy. (1467-40-)

H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Pierwsze polskie przesiębiorstwo wysyłkowe

p. f. **Albin Krajewski w Wiedniu,**

I., Giselastrasse Nr. 1,

poleca i dostarcza wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolnicze, browarniane, gorzelniane i przemysłowe — słowem wszystko, co kto zażąda, wysyła odwrotnie pocztą lub koleją **za zaliczką** i liczy ceny fabryczne. Informacyj na zapytania (marka 5 ct.) udziela chętnie i odwrotnie. Proszę zażądać cennika illustrowanego, który wysyłam **darmo i opłatnie.** (1655-12-)

Nauczycielki domowej

Polki, z niemieckim i francuskim językiem, muzykalnej, poszukuje od 1 września b. r. dla 2 dziewcząt 13 i 9 lat liczących, **A. S. Ż.** poste restante **Tarnów.** (1843 3-5)

Ogłoszenie.

L. 54. (1788-5 6)

W dobrach Mędrzechowskich JW. Hrabstwa Potockich jest do obsadzenia posada **praktykanta gospodarczego.**

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, winni wnieść swe podania, zaopatrzone świadectwem z ukończonych studyów w krajowych lub zagranicznych **wyższych lub średnich szkołach rolniczych**, do Zarządu dóbr w **Mędrzechowie p. Bolesław.**

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1601 245)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

J. M. RMOUTIL

(dawniej J. JEITNER)

w PRADZE-Žiszkow,

Podiebradowa trzida l. 517.

Pierwsza czeska fabryka obrazków świętych, różnych napisów świętych na szkle i wszelkich drewnianych ram na fotografie, portrety, obrazy itp.

Również **zwierciadła** różnych rozmiarów. (1837-3-3)

Zamówienia uskutecznia punktualnie.

Na wiosnę i na lato!

Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że **filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów** została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych **sukien męskich**, mianowicie:

Ubrania marynarkowe,
„ żakietowe,
„ salonowe,
spodnie kamgarnowe,

Zarzutki, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, bundy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych** na sezon wiosenny i letni, we własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. Publiczność dokładnie uważać na **Numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje. (1474 72-104)

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: W **Wiedniu**, w **Krakowie**, ulica Grodzka l. 9, w **Przemyślu**, we **Lwowie**, w **Czerniowcach**, w **Biały** (Bielsku), w **Opawie**, w **Pilznie**, w **Tarnowie**, w **Rzeszowie**, w **Jarosławiu**, w **Stanisławowie**, w **Nowym Sączu.**

BLANKENHEYM & NOLET, ROTTERDAM,

FIRMA ZAŁOŻONA 1732.

Pierwszy zakład dla wyrabiania

najlepszych holenderskich likierów.

Curacao, Crême de Vanille, de Menthe, de Rose. Hurtowna sprzedaż w **kamionkach i butelkach**; w skrzynkach od 12 butelek wzwyż po złr. 1·80 i złr. 1·60 za kamionkę lub butelkę na miejscu w Rotterdamie.

Główne zastępstwo dla Austryi-Węgier ma

FILIP J. GAIGER,

zastępca pierwszych Domów: francuskich, angielskich, holenderskich i hiszpańskich; **skład win, likierów, koniaku, musztard i kakao,** (1636-5 5)

W WIEDNIU, II., PRATERSTRASSE NR. 7.

MĘŻCZYZN

cierpiących na osłabienie męskie, zaprasza się we własnym interesie o sprowadzenie broszury używania patentowanego we wszystkich państwach, odznaczonego złotemi medalami galwano-elektrycznego przyrządu **„Refector.“** Jedyny przyrząd, który wedle profesora Volty, polegając na naukowej podstawie jest konstruowany i nawet w zastarzałych cierpieniach gruntownie pomaga. Zastosowany przez profesorów i lekarzy. Refectora można wygodnie w kieszeni umieścić. Broszurę z opisem użycia wysyła darmo i opłatnie jener. reprezentant J. Augenfeld w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18 (także dyskretnie pod liter.). W zamkniętej kopercie 10 cnt. porto. (1022-34-)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·11 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·40 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa 1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9·05 przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca 9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł. 9·15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4·55 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa 2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa 6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł. 6·11 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8·13 „ „ „ z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·46 „ „ „ „ „ Płasz. 5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 3·55 „ „ „ „ „ Płasz. 4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·15 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·16 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 5·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8·30 „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-39-)
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. 8·04 „ „ „ „ „ Płasz. 8·20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem,

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacyi w Rymanowie.

Dla pośredników w rozprzedaży, dla Panów Naczelników gmin i t. p., wszystkich zajmujących się ajencyą tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizyi. — Za dobroć towaru fabryka ręczy. (1736-10-15)

Zarząd dóbr Klimkówka, p. Rymanów.

Ulica Bracka L. 5.

Fabryka cukrów
DESEROWYCH I CZEKOLADY
A. NOWIŃSKIEGO
(1668 6 12)

w KRAKOWIE, ulica Bracka L. 5,
poleca Szanownej Publiczności najlepszych cukrów mięszanych z czekoladkami ½ kilo wraz z pudełkiem **1 złr.**

Ulica Bracka L. 5.

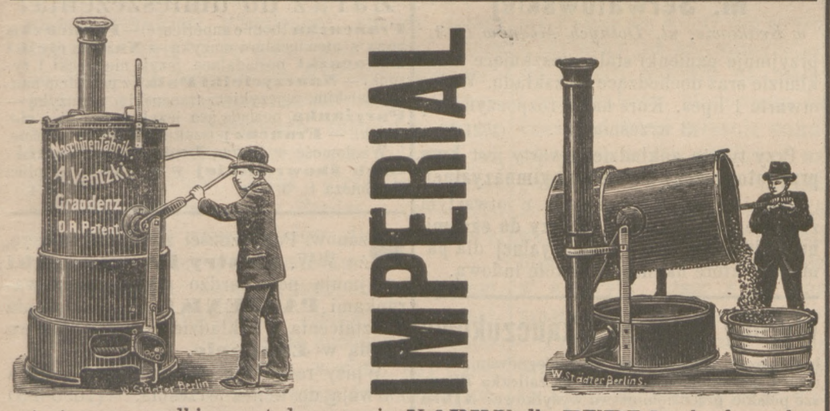

IMPERIAL

patentowany, prędki aparat do parzenia **KARMY** dla **BYDŁA** z bardzo małym opałem węglanym, rozmaitej wielkości, poleca (1755-3-3)

J. B. PRÜWER w Krakowie, ul. Floryańska L. 32.

Alfred Rassl, handel nasion
w Opawie (w Szlązku austryackim)

poleca jak długo zapas starczy:

zimowe zboże do siewu, żyto do siewu i pszenicę do siewu,

w najlepszych świeżych gatunkach, chodowanych w wysokiem położeniu górzystem, ze zbioru 1892 r., wyborowej jakości. (1667-10-11)

Próbki i oferty na żądanie.

Jedyny austr.-węgierski patentowany

zakład naukowy filigranowych robót.

Na ostatniej zabawie ludowej w Lincu odznaczony wielkim srebrnym medalem.

Wykonanie ozdób kościelnych, łańcuszków do zegarków i na szyję, brosz, naramienników, garniturów do kapeluszów, włosów i balowych orderów kotylionowych i ozdób na drzewko, wkładów do sukien, ozdób na przedmioty ścienne i szczotkowe, poduszki na kanapę, wachlarze dekoracyjne itp. wraz z koszyczkami na kwiaty, wykonanemi z kolorowego drutu i wełny.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłam tutaj kurs **nauki filigranowych robót**, zapraszam więc Szanowne Panie do ich obejrzenia w mojem mieszkaniu **w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 13, na II. piętrze w oficynie,** oraz **w Tarnowie przy ul. Seminaryjskiej pod L. 16.**

Robota jest nietylko wielce zajmującą, lecz także łatwą do nauczenia; nawet początkowe uczennice mogą wykonać zaraz w pierwszych godzinach ozdoby i łańcuszki. Należytość za naukę wszystkich robót wynosi dla pań 1 złr., dla dzieci 70 ct.; każda uczennica może na naukę tak długo uczęszczać, dopóki nie nabierze potrzebnej wprawy do samodzielnego wykonania filigranowych robót. Materyał do tych robót jest bardzo tani (pudełko z początkowym materyałem 85 ct.), każdy więc ma sposobność do wykonania najpiękniejszych podarunków. Godziny nauki codziennie przed południem od godz. 8—12 i po południu od godz. 2—7; dla pań niemających we dnie czasu, w poniedziałek, środę i piątek wieczór od godz. 7—9.

PP. **Porębski i Zimler** w Krakowie w Rynku głównym, tudzież **K. Baum** w Tarnowie urządzili na wystawie swego sklepu mały wybór **filigranowych robót.**

Rozsyłkowa sprzedaż wszelkiego potrzebnego materyału znajduje się w Wiedniu, III., Kegelgasse Nr. 6, I. p., gdzie także przyjmuję zamówienia na gotowe przedmioty. (1854-4-4)

JÓZEFA THEBEN Nast.

M. Beyer i Spółka
w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.

Fabryczny skład płócien i bielizny gotowej, męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, chustek białych i kolor., z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD
normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie; pończoch damskich i dziecinnych i męskich skarpetek.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca, oraz parasole od deszczu, od najtańszych do najgustowniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. (1298-24-)

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; katalog więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(2764-36-)

„PRZĄDKA“
Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego
w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

korczyńskich, od najgrubszych pobielonych domowych, na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła aż do najcieńszych web.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowotne), dymy, płótna na filtry — siatki do chmielu, portyery, firanki itp.

SKŁADY GŁÓWNE:
we **Lwowie** w Bazarze krajowym Galic. Akcyjnego Tow. Handlowego,
w **Krośnie** we własnym składzie.

SKŁADY KOMISOWE:
w **Tarnopolu** u W. Michalewskiego,
w **Przemyślu** w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w **Rzeszowie** u A. Borówki, (1401-21-)
w **Czerniowcach** u L. Schneida,
w **Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 1·80 do złr. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1791 51-100)

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Dyplom honorowy w Zagrzebiu. 1891. **Złoty medal w Temeszwarze.**

KWIZDY
płyn przywrotczy
WODA DO MYCIA DLA KONI.

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od 30 lat w **nadwornych masztarniach** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed** i **nabrania siły po wielkich utrudzeniach**, przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgien** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu przywrotczego.** (451-14-20)
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

GŁÓWNY SKŁAD MA
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety zdroju Hunyadi János Saxlehnera
według orzeczenia słynnych lekarzy:
punktualny, pewny, łagodny skutek.

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.

Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (712 16-25)

„Saxlehnera wody gorzkiej.“

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie,
przy ulicy św. Jana pod Nr. 1,
zaopatrzona jest w (682-23-33)

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonywuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.**

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY
Zakład Szklarski w Krakowie
założony 1864 roku
TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO
przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,

poleca Szan. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, **oraz Zastępca słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr Jele i Sp. w Innsbrucku** t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (343-13-)

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!!

NOWE ZASIEWY!! — NOWE ZASIEWY!!

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne
pod gwarancyą zawartości składników
DOSTARCZA
Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie
po cenach niższych od dotychczas praktykowanych, a mianowicie:

Wyciąg z cennika:

	Kwas fosforowy wogóle	Kwas fosforowy w wodzie rozp.	Azot	Cena za 100 ko z work. złr.
Nr. 1 mączkę kościaną roztworzoną kwasem siark.	13—14	12—13	2—3	7·50
Nr. 2 superfosfat z kości	18—19	16—18	½—1	7·80
Nr. 4 mączkę parową niewyklejoną	17—19	—	4½—5	8·25
Nr. 15 guano superfosfat	—	14—15	—	6·—
Nr. 11 mączkę (żużle) Thomasa (75% miału)	18—20	—	—	4·20
Nr. 16 kainit z Kałusza	—	—	—	1·50

z dostawą w wagonach lub półwagonach. Cenniki, w których są wyrażone bliższe warunki spłaty, oraz informacye o sposobie użycia nawozów, dostarczają się darmo i opłatnie.

Próbki każdej dostawionej partyi mogą być na żądanie odbiorcy chemicznie zbadane przez c. k. stacyę doświadczalną w Wiedniu na koszt Towarzystwa. (1613-7-)

Worki na **zboże**, na **mąkę**, na **chmiel** i na **nawozy** również do nabycia po cenach najniższych.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!!

OD ROKU 1868 UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w **Krakowie** mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (672-24-24)

Carl Kuhn & Co.'s
stalowe pióra do pisania.
Zwiększone gatunki:

Nr. 1155, EF i F, zwiększone **pióro Klapsa,**
Nr. 1255, zwiększone **pióro Rasnera,**
Nr. 1530, EF i F, zwiększone tak zwane **pióro Aluminium.**

SZCZEGÓLNE ZALETY TYCH PIÓR:
Bardzo przyjemne pisanie, znacznie podniesiona trwałość i cena bardzo mało podwyższona wobec mniejszych kształtów. (1203-7-7)

Do nabycia we wszystkich handlach przyborów pisemnych.

PIEŚŃ
O GWIAZDACH NASZYCH
(Poemat religijno-narodowy o cudownych wizerunkach Najś. Maryi Panny w Polsce)
przez
Wawrz. Hr. Engeströma,
wyszedł nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.
Cena egz. drukowanego na najpiękniejszym welinie dwoma kolorami w oprawie bardzo ozdobnej **1 złr.** (1781-6-6)

Rządca dóbr kawaler, lat 29, posiadający chlubne świadectwa z większych majątków, mający 10 lat praktyki, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Wielmożn. **Stanisław F. Barko w Jaśle.** (1854-1-3)

Jest do sprzedania skład materyałów budowlanych w Tarnowie, lub też poszukuje się spólnika do tego interesu. — Bliższych informacyj udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** (1551-1-)

Rok szkolny 1892/93 w Krakowskiej Szkole Handlowej
rozpocznie się 1 września 1892.
Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor Szkoły, w domu pod L. 16 przy ulicy Siennej, codziennie od godz. 2—4 po południu, począwszy od dnia 29 sierpnia b. r.
(1866-1-3) **Dyrekcya.**

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista,
WIEN, VII/1, Kaiserstr. Nr. 71.

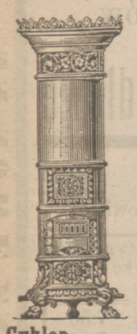

Najświeższe i najlepsze piece do opalania, piece regulacyjne do napełniania, piece płaszczowe dla wentylacyj, kaloryfery dla centralnych opalań i suszarń.
Emaliowane piece we wszelkich barwach.
Nowy przenośny **piec emaliowany kaflowy.**
Nowy przenośny **piec do opalania drzewem z patentow. spichrzem ogrzewającym,** dającym długotrwałe łagodne ciepło.
Cyklop, nowy ciągły piec świetlany dla opału węglem, pali węgle bez dymu i długo, oszczędza wiele paliwa. (1811-1 26)
Piece kuchenne, przenośne i murowane, przenośne okaflowanie ścienne trwałe.
Zastępcy poszukiwani. Cennik darmo.

Próbki wszędzie opłatne.
Uznane najlepsze, najmodniejsze
Materye sukienne
prawdziwe, trwałe i tanie, na ubrania, paltoty zimowe, zarzutki, mężykowy, konfekcyę damską i na każdy cel rozsyła także **prywatnym** na metry **skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej**
MORIZ SCHWARZ
Zwittau bei Brünn.
Sukna na mundury i wyłogi, nieprzemakalne pakłaki i materye myśliwskie, peruwieny i doskiny na ubrania salon, sukna na **liberye i bilardy,** sukna damskie, zarzutki himalaya i pledy. (1814-1 20)
Dla pp. majstrów krawieckich pożyczam nieopłatnie zbiory próbek.
Zasada: trwały towar, dobry i tani. Wysyłka za zaliczką lub za gotówkę.
Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.
Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.

XIII. TARG
na KONIE ZBYTKOWE i UŻYTKOWE
odbędzie się
w Inowrocławiu
d. 4 i 5 października 1892 r.
oraz losowanie koni zakupionych na targu.

Zamówienia na miejsca w stajni należy przesłać najpóźniej do 30 września na ręce Wgo *L. Grabskiego* w Inowrocławiu. Późniejsze zamówienia tylko w miarę możności uwzględnione zostaną. — **Za miejsce w stajni** płaci się od konia na cały czas trwania targu 4 marki, za osobną klatkę 6 marek, za miejsce na podwórzu dziennie 50 fen.

Konie wolno zostawić w stajni od 2go do włącznie 7go października **Za wstęp na plac** płaci się 50 fen. Stangreci i ludzie służący do oprzętu koni mają wstęp wolny. Równocześnie z targiem na konie odbędzie się **wystawa powozów, szorów oraz machin i narzędzi rolniczych.** Zamawiający miejsce płaci przy zamówieniu 10 marek i dostanie w zamian przekazane sobie miejsce 100 metr. kw., a za dalsze miejsce płaci 10 fen. za metr kw. Zamówienia odnośne powinny również do 30go września być w ręku Wgo *Grabskiego* w Inowrocławiu.

Inowrocław, dnia 16 sierpnia 1892 r.

Komitet:
L. Grabski, Geisler, hr. Solms, Timm z Dziewy, *J. Trzebiński.*

Panienki zamiejscowe, kształcące się w Krakowie, znajdą umieszczenie i najtroskliwszą opiekę przy rodzinie. Tamże lekcye przedmiotów szkolnych, języka francuskiego i niemieckiego, oraz lekcye muzyki przez uczennice Konserwatoryum. Objaśnień udziela *Felicya Serwatowska* w Krakowie, ul. Kolejowa Nr. 1, schody na prawo, drzwi Nr. 4. (1854)

Porządna rodzina izrael.
poszukuje dwóch studentów lub dwie panienki na stancyą i wikt. Interesanci znajdą rodzicielską opiekę. Bliższa wiadomość przy ul. Sebastyana Nr. 5, drugie piętro, drzwi Nr. 9.
(1856-1 8)

Park Krakowski.
W każdą środę, sobotę i niedzielę przy sprzyjającej pogodzie
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
Restauracya w własnym zarządzie.
(1234-24-24)

Nowy pensyonat żeński w Krakowie.
Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września 1892 r. otwieram w Krakowie pensyonat żeński, przyjmując panienki na stół i stancyę. Córka moja, uczennica Hotelu Lambert w Paryżu, udzielać będzie na życzenie lekcyj muzyki na fortepianie, oraz języka francuskiego. Na żądanie inne także lekcye przez najbieglejszych tutejszych profesorów udzielane być mogą. — Zgłoszenia listowne przyjmuję **do dnia 21 sierpnia b r.** pod adresem: (1764-4-6)
Franciszka Libeltowa
w Krakowie, ul. Straszewskiego Nr. 27.

Pierwszorzędne handle w Tarnowie:
1) **Kamil Baum,** centralny skład papieru.
2) **Otto Foerster,** skład płócien, bielizny i towarów bławatnych.
3) **S. Jakubowski,** handel korzenny, win i skład cementu.
4) **F. Leszczyński,** handel korzeni, win i delikatesów.
5) **F. T. Pawłowski,** handel towarów żelaznych, norymber. i herbaty.
6) **Karol Raschka,** księgarnia i skład nut.
7) **U. Spargnapani,** cukiernia, zamówienia wszelkie wysyła odwrotnie.
8) **August Starzewski,** wyroby z nowego srebra i towary galanter.
9) **H. Wierzycki,** handel galanteryjny i drobiazgowy. (1422-10-13)
10) **W. Żuławski,** zakład optyczny.

Dra M. Fedorowicza
rafinerya nafty w Ropie, stacya Grybów,
wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich — po cenach fabrycznych
naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn.
(1799 3-)

Odznaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.

Na spłaty fortepiana dla Wiednia i prowincyi.
Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-98-100)

O łaskawe zgłoszenie ofert
1) **na dostawę masła deserowego** (15 do 80 kilogramów tygodniowo),
2) **na wydzierżawienie pachtu** z produkcyą dzienną à 400 litrów minimum.
uprasza **Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej w Krakowie,** ulica Sławkowska Nr. 12. (1855-1-)

Podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności, że dotychczasowe nasze
Pracownie Blacharskie
połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą
PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA
J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 22.
Będąc zaopatrzeni w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonywamy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jakoto: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.**
Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonywamy za poręczeniem w oznaczonym czasie wszelkie reparacye dachów.
Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute i pobielamy naczynia miedziane. (1867-1-10)
Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, polecamy się łaskawym względom Szan. Publiczności.
Pierwsza Spółka Blacharska.

OGŁOSZENIE.
Otrzymawszy **na całą Galicyę zastępstwo chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu** (Górny Szlązk) dawniej **Karola Scharffa i Spółki w Wrocławiu,** podajemy do wiadomości P. T. właścicieli ziemskich, rolników i gospodarzy, że dostarczamy na zamówienie wszelkiego rodzaju **nawozów sztucznych** oraz **mąki kościanej** po cenach fabrycznych bez doliczenia jakiejbądź prowizyi.
DOM KOMISOWY
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Tarnowie.
(1549-15-16)

Odwamianie!!
Przeciw cholerze.
FABRYKA CHEMICZNYCH PRODUKTÓW
Ludwig König & Sohn w Wiedniu
kantor w Wiedniu, X., Bochengasse Nr. 30.
Najlepsze źródło sprowadzania: KWASU KARBOLOWEGO: surowego 100° i krystalizowanego; **PROSZKU KARBOLOWEGO** fenilowego, w beczkach i paczkach ½ kilo; **CHLORKU WAPNA,** siarkanu żelazowego.
Dostawa punktualna. Wysyłka z Wiednia. **Do 25 sierpnia dawniejsze** ceny, mimo, iż **inne** fabryki **znacznie** już **podniosły** ceny. Sprowadzanie na pierwszą potrzebę **usilnie** się poleca, gdyż w chwili niebezpieczeństwa dobre gatunki są na jakiś czas wyczerpane. — Wysyłki za zaliczką (1810 2-2)
Ludwig König & Sohn w Wiedniu.

Molla Proszki Seidlickie Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**
Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Fałszyue wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll."
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (1143-25-)
Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Dżety modne do naszywania; Guziczki perłowe, rogowe, szmuklerskie, dżetowe; Nici maszynowe Klarka, Broksa, Harlanda; Nici angielskie do koronek i królewskie na pończoszki; Jedwab na pończoszki, poleca **EUG. SMIDOWICZ w Krakowie, Sukiennice Nr. 29.** (833-5-)

MIĘDZYNARODOWA
Wystawa Muzyczna i Teatralna w Wiedniu 1892 r.
Wielki nowy teatr, codzień przedstawienie. od 7 maja do 9 paźdz. w rotundzie w c. k. praterze. Wielka hala muzyczna, codzień koncert.
Wystawa fachowa. — Przemysłowa wystawa specyalna. — Wielki park wystawowy.
Dawny Wiedeń. — Panorama. — Teatr sylwetkowy itd. (1024-17-20)

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest
Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu **własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Manrycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas. (1623 47-)

8-klasowy Zakład żeński LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ
połączony z pensyonatem, podniesiony do **rzędu szkół publicznych** *w Krakowie przy ulicy Kanonnej pod L. 9,* poleca się Szanow. Rodzicom i Opiekunom do wychowania i nauczania panienek.
Zakład posiada **OGRÓD** dla wygody swych uczennic. (1864-2-)
Wpisywać się można codziennie.
Kurs nauk rozpoczyna się 1 września.

Lekcyj muzyki
udziela z dniem 1 września **H. Jelska** w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 43, I. p. (1844-2 3)

8-klasowy
Zakład wychowawczo-naukowy żeński
posiadający prawo szkół publicznych
M. Serwatowskiej
w Krakowie, ul. Dolnych Młynów L. 3,
przyjmuje panienki stale mieszkające w zakładzie oraz dochodzące do zakładu. Wpisy otwarte 1 lipca. Kurs nauk rozpoczyna się 3 września b. r. (1721-4-)
Przy tymże zakładzie otwarty jest **kurs przygotowawczy dla matury gimnazyalnej.**
Z dniem zaś 3 września b. r. otwartym zostanie **kurs przygotowawczy do egzaminu z pierwszej klasy gimnazyalnej** dla panienek, które ukończyły szkołę ludową.

Wyroby gumowe i kauczukowe
higien czne, chirurgiczne, do pielęgnowania chorych i dla położnic — wysyła za zaliczką Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe: **Albin Krajewski w Wiedniu,** I., Giselastras e 1. Wyłączny cennik illustrowany na żądanie darmo i opłatnie. (1656-16-)

Jeżeli potrzebuję ogłaszać w dziennikach krajowych lub zagranicznych, **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez (1603-142)
Centralne Bióro ogłoszeń
we Lwowie, ul. Kopernika l. 11.

Pierwszorzędny hotel w Krakowie,
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **jest na dłuższy czas do wydzierżawienia.**
Warunki dzierżawy: czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości. (1556-8-)
Wiadomość w Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Grodzka 30.

Mąki z kości
parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.** (1714-13 24)
odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego.
Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów
B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.
Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.
B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL
w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

Najlepsze czernidło w świecie.
FERNOLENDTA
CZERNIDŁO NA BUTY
w WIEDNIU
(fabryka założona 1835 r.)
To czernidło **bez** oleju witryolejowego nadaje łatwo **ciemnotrwały połysk** i utrzymuje **trwałe skórę.**
Wszędzie do nabycia.
UWAGA. Uprasza się Szanowną Publiczność we **własnym interesie,** ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i przyjmowała tylko **te pudełka,** które mają moją **nazwę** (1037 17 52)
St. Fernolendt,
ponieważ istnieje w handlu wiele **naśladowań bez wartości,** których winiety wykonane są w podobny sposób do moich winiet, ażeby **Szanowną Publiczność w błąd wprowadzić.**

NA CZASIE! NA CZASIE!
NAKŁADEM
Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.
O pielęgnowaniu zdrowia
dla użytku ludu wiejskiego
napisał
Dr. J. Barzycki, c. k. lekarz powiatowy.
Książka ta, **przez „Przegląd lekarski" bardzo pochlebnie oceniona,** powinna obecnie w każdym znajdować się domu, bo w formie dla każdego przystępnej podaje przepisy, jak zdrowie pielęgnować i od chorób epidemicznych ochraniać należy.
Cena egzemplarza 25 ct.
Kupujący 20 egzempl. na raz w biurze Tow. opieki zdrowia (Kraków, ul. Wiślna 5) płaci 4 złr., a za 100 egzempl. tylko 15 złr.
Również poleca się książeczkę p. t.
„O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci w pierwszym roku życia"
napisaną przez *Prof. Dr. M. L. Jakubowskiego.* — Nakład Towarz. opieki zdrowia.
Gdzie dziecko w domu, tam ta książeczka być powinna. (1780-5-10)
Cena 10 ct., z przesyłką poczt 12 ct.

Zaraz do umieszczenia:
Francuzka (bonne supérieure) — **Francuzka** bona z niemieckim i muzyką — **Nauczycielki Francuzki** posiadające język niemiecki i rysunki — **Nauczycielki Polki** z patentem nauczycielskim, z językiem francuskim i muzyką — **Paryżanka** posiadająca język angielski i niemiecki. — **Francuz** poszukuje lekcyj w mieście.
Wiadomość w Biurze **Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej** w Krakowie, ulica Krupnicza L. 3. (1835-4 4)

Szanow. Publiczności zwracamy uwagę, że WW. **Siostry Boromeuszki** przyjmują pod bardzo przystępnemi warunkami **PANIENKI** do wychowania i kształcenia w zakładzie z sześcioklasową szkołą w **Łańcucie.**
Wpisy rozpoczęły się z dniem 1 lipca i trwają do końca września. (1696-3-3)

Kamienica dwupiętrowa
z oficynami, w zdrowem miejscu położ. **w Krakowie, i jednopiętrowa kamienica w Podgórzu,** z dużym ogrodem owocowym, wolne od podatku, 7% przynoszące, pod korzystnemi warunkami są do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udziela właściciel realności przy **ulicy Smoleńskiej** pod **Nr. 22.** (1763-6-10)

Dwie parcele budowlane
o łącznej powierzchni około 416 sążni kwadrat., są razem lub podzielone przy ulicy Garncarskiej do sprzedania. Wiadomość w Biurze arch. **Ekielskiego w Krakowie,** ul. Wielopole l. 14, I piętro.
(1708 6 10)

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zycbady, prysznice i klozety
poleca własnego wyrobu
Karol Markus
w Krakowie, ulica Szpitalna L. 18.
URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. (1473-49-104)
Utrzymuje największy skład
samowarów Tulskich
oraz wszelkich naczyń blaszanych.

Cennik darmo.
Bardzo obfity
specyal. handel
dla **wycinania w drzewie, malowania na drzewie, malowania na glinie i techniki wypalania**
„ZUM LAUBSÄGEMANN"
G. TOMIC
w WIEDNIU, I., Führichgasse 6/c.
Zniżone ceny. (1034 9-12)

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das
gestörte Nerven- und Sexual-System.
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (851-21-)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Proszę czytać, zauważyć, i pamięcią nas obdarzyć.
Fabryka krawatek „A la bonne cravate" w Krakowie, ul. Grodzka L. 18 i Pralnia bielizny, ul. Grodzka L. 9—11,

przyjmują do prania i prasowania: **bieliznę męską i damską, suknie satynowe damskie, franki, całe wyprawy ślubne** i wszelkiego rodzaju bieliznę, ręcząc za czystość w praniu i punktualne wykonanie zleceń.
Przyjmuje także fabryka rękawiczki do prania, krawatki do przerabiania i **wywabiania plam,** oraz ma na składzie krawatki mogące zadowolnić najwybredniejsze gusta Sz. Publiczności. (1258-27-100)
Ceny bardzo niskie. *Rozalia Recht.*

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*